20 gr.

20 gr.

# GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. | Nr. 93.

Kraków, środa 24 kwietnia 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł. z odnoszeniem do domu 5 Zł.

# 180 dział i 300 karabinów maszynowych zdobyły wojska niemieckie w Norwegji.

## Nowe ataki na nieprzyjacielskie okręty wojenne. -- Skuteczne natarcie na Zachodzie.

**Berlin,** 21 kwietnia. **Naczelna komenda armji niemieckiej donosi:**

Na terenie Narvik, Drontheim, Bergen i Christiansand, obsadzonych przez wojska niemieckie, nie miały miejsca żadne ważniejsze wydarzenia. Wojska niemieckie mogły spokojnie i planowo wykonywać przewidziane zadania.

Transport nowych oddziałów i sprzętu wojennego odbywał się bez niepokojenia ze strony nieprzyjaciela.

**Jeden z nieprzyjacielskich samolotów zrzucił wieczorem 19 kwietnia 5 bomb na wybrzeże południowe pod Narvikiem, nie wyrządzając jednak żadnych szkód. Wojska, operujące w rejonie Bergen, obsadziły sąsiednie wyspy. W rejonie Christiansand pod Haegeland rozbrojono dalsze jednostki armji norweskiej. Wojska, operujące w rejonie Oslo znajdują się w dalszym marszu, mimo znacznych trudności terenowych.**

**Ilość łupów wojennych stale wzrasta. Do dn. 18 kwietnia popołudniu, naliczono 180 dział i 300 karabinów maszynowych, zdobytych w Norwegji.**

Flota powietrzna kontynuowała swoją działalność wywiadowczą. **Mimo niesprzyjającej pogody zaatakowano nieprzyjacielskie okręty wojenne u wybrzeża zachodniego. Jeden krążownik i dwa okręty, transportujące oddziały wojskowe, zostały trafione bombami ciężkiego kalibru. Wielki słup dymu i plamy oliwy na wodzie pozwalały wnioskować o skuteczności niszczącego działania bomb.** Jeden z samolotów niemieckich zaginął.

**Na Zachodzie panowała ożywiona działalność wywiadowcza.**

Przy sposobności wypadu oddziałów wywiadowczych i szturmowych na pograniczu na zachód od Merzig, na południowy zachód od Saarbrücken a na południe od Zweibrücken udało się zadać nieprzyjacielowi poważne straty. Wzięto również do niewoli pewną liczbę jeńców i zdobyto broń jak również sprzęt wojenny.

**Próby natarcia, przeprowadzone przez nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze na południowy zachód od Saarbrücken zostały odparte przy wielkich stratach nieprzyjaciela.**

Jeden z nieprzyjacielskich samolotów, który został powstrzymany nad zachodniem pograniczem przez niemieckie samoloty myśliwskie, uniknął walki, uciekając przez terytorjum belgijskie. Jeden z własnych samolotów zaginął. (p).

### W Oslo i okolicach panuje spokój.

**Doniesienie radcy poselstwa amerykańskiego.**

**Waszyngton,** 21 kwietnia. Radca poselstwa amerykańskiego w Oslo Cox wysłał depeszę do departamentu stanu, w której stwierdza, że w stolicy Norwegji i w jej okolicy panuje zupełny spokój. Od dn. 18 kwietnia uruchomiono komunikację kolejową ze Szwecją przez Kornsjoe. (p)

### Oslo prostuje kłamstwa.

(=) **Oslo,** 21 kwietnia. W sposób niezwykle ostry rozprawia się dziennik „Tidens Tagn" z rozgłośniami radjowemi angielskiemi, francuskiemi i szwedzkiemi, które puszczają w świat mylne wiadomości o wydarzeniach w Norwegji.

Mieszkańcy Oslo przyjmują z uśmiechem pobłażania wiadomości podawane przez te radjostacje zagraniczne, które w sposób fałszywy usiłują przedstawić faktyczny stan rzeczy. Aczkolwiek twierdzą one, że Oslo jest ewakuowane z mieszkańców, że jest pozbawione energji elektrycznej, że wreszcie wstrzymana jest nauka w szkołach, to jednak **w rzeczywistości życie w Oslo płynie normalnym torem, ewakuowani mieszkańcy powrócili do swych mieszkań, zaś szkoły i teatry są czynne.** (p)

### Brytyjskie okręty transportowe zaatakowane na wybrzeżu norweskiem.

**Celny rzut bomby na jeden z okrętów.**

(=) **Berlin,** 21 kwietnia. W godzinach wieczornych dnia 19 kwietnia br. zaatakowały niemieckie eskadry lotnicze, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, ponownie brytyjskie okręty transportowe, zdążające ku wybrzeżom Norwegji.

Jeden z transportowców otrzymał celne uderzenie bomby ciężkiego kalibru w chwili, gdy przybijał do wybrzeży Norwegji. (p)

### Ukończenie demobilizacji wojskowej w Danji.

(=) **Berlin,** 22 kwietnia. Dzięki współpracy między władzami wojskowemi niemieckiemi i duńskiemi prace przy demobilizacji na terenie Danji odbyły się w zupełnym porządku i właśnie zostały zakończone.

### Do Drontheim przybyły dalsze posiłki.

**Planowy dowóz posiłków w dniu 19 bm.**

(=) **Berlin,** 22 kwietnia. Wojska niemieckie, znajdujące się w rejonie Drontheim otrzymały w ciągu dnia 19 kwietnia przewidziane uzupełnienia i posiłki materjałowe. Rozbite oddziały wojsk norweskich, znajdujące się w dalekim promieniu od Drontheim, zachowują ostrożną rezerwę, wskutek czego także i tu w dniu 19 kwietnia nie doszło do żadnych walk.

### Dalsze postępy pod Stavanger.

(=) **Berlin,** 22 kwietnia. Wojska niemieckie zajęte w obszarze Stavanger oczyszczaniem terenu poczyniły dalsze postępy. Mniejsze rozbite oddziały wojsk norweskich cofnęły się w góry.

### Z ostatnich wydarzeń w Norwegji i Danji.



**Po obsadzeniu Danji przez wojska niewiele zmieniło się w jej stolicy — Kopenhadze. Warta duńska pełni dalej służbę przed zamkiem królewskim, jak to widzimy na powyższem zdjęciu.**

# Potężny cios przeciwko Anglji.

# Bilans 20-go kwietnia:

## 13 okrętów wojennych i transportowców z wojskiem zatopiono lub ciężko uszkodzono, zestrzelono 5 samolotów nieprzyjacielskich. — Planowy marsz naprzód w Norwegji. — Silne straty wojsk brytyjskich wysadzonych na ląd.

(=) **Berlin,** 22 kwietnia. **Już w dniu 19 kwietnia zostały trafione i ciężko uszkodzone bombami najcięższego kalibru jeden ciężki brytyjski krążownik i dwa transportowce z wojskiem. Jak obecnie komunikują, w czasie tej akcji został uszkodzony jeden dalszy wielki transportowiec z wojskiem. Zaobserwowano, że na okręcie tym wybuchł pożar i w krótkim czasie zatonął.**

Jak Reuter potwierdza z Londynu, koło południowo-wschodniego wybrzeża Anglji **zostały zatopione dwa parowce brytyjskie „Mersey"** (1.037 t. r.) i **„Hawnby"** (5.380 t. r.).

W czasie odpierania prób lądowania wojsk brytyjskich we fjordzie Romstal, 200 km na płd.-zach. od Drontheim, **jeden brytyjski krążownik został trafiony bombą największego kalibru i natychmiast zatonął. Ponadto transportowiec wojskowy poj. 15.000 ton został podpalony uderzeniem bomb, tak, że należy się liczyć z jego stratą. Brytyjskie wojska, wysadzone na ląd, zostały skutecznie obrzucone z powietrza bombami.** Wszystkie samoloty niemieckie, biorące udział w tych akcjach powróciły nieuszkodzone.

Ponadto komunikat naczelnej komendy niemieckich sił zbrojnych donosi w dniu 21 kwietnia:

W dniu 20 kwietnia po południu ukazały się nieprzyjacielskie jednostki morskie przed Narvik i przez pewien czas ostrzeliwały port i miasto. **Prób lądowania wojsk nie było.** Wojska niemieckie, znajdujące się w rejonie Narvik, zdobyły **8 tys. karabinów i 315 karabinów maszynowych z zapasem amunicji.**

Do Drontheim dowiedziono zgodnie z planem dalsze posiłki piechoty i artylerji. Koło Bergen i Stavanger wojska niemieckie rozszerzają zajęty przez siebie teren i oczyszczają go z mniejszych oddziałów norweskich. W Rejonie Oslo znacznie wzmocnione wojska niemieckie kontynuowały szybko swój marsz we wszystkich kierunkach. **Jeden oddział bojowy dotarł w pobliże Aamot, inny przedarł się ku północy na odległość 50 km poza Hamar. Wojska niemieckie stoją przed Gjoevik.**

**Jednostki niemieckiej marynarki zatopiły we fjordzie Hardanger kilka mniejszych wojennych jednostek morskich, wśród nich norweską minierkę „Tyr" i zmusiły do milczenia jedną baterję nadbrzeżną.** Dowóz materjałów do Norwegji odbywa się w zwiększonych rozmiarach. **Niemiecka łódź podwodna zatopiła na półn. wschód od wysp Szetlandzkich b. polski kontrtorpedowiec.**

W toku ataków niemieckich samolotów na angielskie jednostki morskie — o których doniesiono — trafiono bombami w dniu 19 kwietnia ogółem **jeden ciężki i jeden lekki krążownik oraz cztery transportowce.**

Ataki silnych eskadr samolotów bojowych na próby lądowania nieprzyjacielskich wojsk koło Namsos i Audalsnes w dniu 20 kwietnia były szczególnie skuteczne. **Koło Andalsnes został jeden krążownik trafiony bombą najcięższego kalibru i zatopiony. Inny krążownik został trafiony z dwóch samolotów bombami średniego kalibru, stanął w płomieniach i osiadł następnie na mieliźnie. — Na innym zaś odcinku transportowiec o pojemności 15.000 ton został podpalony licznemi bombami. Drugi transportowiec został silnie uszkodzony celnemi trafieniami bomb.**

**Brytyjskie oddziały wojskowe, które wylądowały, były w obu wymienionych punktach skutecznie obrzucone bombami dalnes zostały podpalone, gościńce i materjale. Dworce kolejowe w Namsos i Andalsnes zostałń podpalone, gościńce i mosty zniszczone uderzeniami bomb.**

Na froncie zachodnim nieprzyjacielskie przedsięwzięcia wojsk wywiadowczych na południowy-zachód od Saarlautern i południ.-zach od Bergzabern zostały odparte bez własnych strat, przy poważnych stratach dla nieprzyjaciela.

Na niemiecko-francuskim terenie granicznym doszło w ciągu dnia 20 kwietnia do licznych walk powietrznych. W czasie jednej z tych walk spadł jeden samolot niemiecki. **Pięć samolotów nieprzyjacielskich różnych typów zostało zestrzelonych** przez samoloty myśliwskie i artylerję zenitową nad terytorjum niemieckiem i nieprzyjacielskiem.

### Szybkie uspokojenie w rejonie Bergen.

**Zabezpieczenie tysięcy karabinów i nieprzeliczonej ilości innych materjałów wojennych. – Norweska mobilizacja w zachod. części kraju niemożliwa.**

(=) **Berlin,** 22 kwietnia. **Akcja uspokajania kraju, rozszerzana we wszystkich kierunkach, czyni w rejonie Bergen szybkie postępy. Zabezpieczenie w tym obszarze tysięcy karabinów, karabinów maszynowych i pistoletów z należącą do nich amunicją każe spodziewać się, że jakiekolwiek próby mobilizacji norweskiej w całej zachodniej części kraju pozostaną bezskuteczne.**

Wśród zdobytych dział znajdują się prawie wszystkie kalibry od 5,6 cm. do 24 cm. Działa bojowe, reflektory, hydroplany, samochody oraz drobniejsze części uzbrojenia, zdobyte w ilościach jeszcze nie przeliczonych uzupełniają rozmiary sukcesu.

### Niemiecka delegacja handlowa przybyła do Kopenhagi.

(=) **Kopenhaga,** 21 kwietnia. Do Kopenhagi przybyła niemiecka delegacja handlowa celem podjęcia rozmów z czynnikami rządowymi duńskimi w sprawie zagadnień wymiany towarowej niemiecko-duńskiej. (p)

# Z dnia na dzień

(=) **Kraków, 22 kwietnia.**

**Handel potajemny a kształtowania cen.** Generalny Gubernator wydał nowe rozporządzenie w sprawie kształtowania cen. Rozporządzenie to przekazuje generalnie czynności ustalania cen kierownikowi Wydziału Kształtowania Cen w Urzędzie Generalnego Gubernatora. Rozporządzenie zawiera dalej m. in. ważne postanowienie, że także ceny na te towary, na które nie zostały ustalone ceny maksymalne, mogą być przekraczane w ograniczonych wypadkach i za specjalnem zezwoleniem w stosunku do cen obowiązujących przed wojną.

Zagadnienie cen jest niewątpliwie dla pracującej ludności dziś jednym z najważniejszych problemów. Wydane przez Generalnego Gubernatora generalne uregulowanie tej sprawy, jak również postanowienie o utrzymaniu w życiu cen maksymalnych, umożliwią zadowalające rozwiązanie również tego żywotnego zagadnienia, podobnie jak rozwiązane zostały już liczne inne kwestje, nastręczające się w wyniku okresu wojennego.

Należy jednak jeszcze raz wyraźnie podkreślić, że zwłaszcza na tym terenie najlepsze zarządzenia nie odniosą pożądanego skutku jeżeli ludność nie pomoże sama sobie i nie będzie strzec swoich własnych interesów. Nie brak towarów lub błędy w podziale doprowadziły w wielu dziedzinach do zupełnie nieusprawiedliwionej drożyzny, ale wyłącznie dziki handel potajemny, jaki kwitnie jeszcze wciąż w wielkich rozmiarach za zamkniętemi drzwiami. Kto bierze udział w takim handlu potajemnym, jako sprzedawca i także jako nabywca, szkodzi nie tylko normalnemu obrotowi gospodarczemu, ale przedewszystkiem samemu sobie.

Dlaczego w Niemczech, których gospodarcza siła została wystawiona przez wojnę na największą próbę, ceny utrzymały się na sztywnym poziomie? Tylko dlatego, ponieważ cała ludność niemiecka, dzięki swej wrodzonej karności, popiera wysiłki rządu zmierzające także w tym kierunku. Dlatego niema w Niemczech ani handlu potajemnego ani drożyzny.

W Polsce przedewszystkiem żydowski element oddawna praktykował handel potajemny wszystkiemi możliwemi towarami. Element ten obecnie także potrafił wykorzystać trudności zaopatrzenia i rozdziału, jakie wystąpiły na jaw na skutek zniszczeń wojennych. Wielu bezkrytycznych ludzi ułatwia tym wyzyskiwaczom ich ciemne machinacje, rzucając w paszczę tych hjen swój ciężko zapracowany grosz.

Nie ulega wątpliwości, że są pewne towary, co do których nieuniknione jest podwyższenie ceny w umiarkowanych granicach wskutek zwiększonych z powodu wojny cen nabycia. Powszechna jednak zwyżka cen spowodowana jest wyłącznie nieusprawiedliwioną chęcią zysku handlarzy i bezkrytyczną biernością nabywców. Jest to tembardziej niezrozumiałe, że stabilizacja złotego, dzięki założeniu Banku Emisyjnego i zarządzeniom jego kierownika prof. dr. Młynarskiego, została ostatecznie zabezpieczona w niezwykle krótkim czasie. Nie istnieje więc, również z punktu widzenia wartości pieniądza, najmniejszy powód do żądania a również do płacenia paskarskich cen.

Ludność naszego kraju okazała tyle zrozumienia i dyscypliny wobec trudności i braków spowodowanych wojną i jej niszczącemi skutkami, że należałoby oczekiwać podobnego zachowania się również w dziedzinie uregulowania cen. Zcentralizowanie kształtowania cen przez rozporządzenie Generalnego Gubernatora stworzyło obecnie podstawy do normalizacji życia także i na tym odcinku.

# Cały naród niemiecki zjednoczył się w dniu 20 kwietnia z Adolfem Hitlerem.

## Rozkaz dzienny do armji niemieckiej. — Uroczystości Niemców w Generalnem Gubernatorstwie.

(=) Kraków, 22 kwietnia. **Cały naród niemiecki obchodził w dniu 20 kwietnia rocznicę urodzin wodza i kanclerza Adolfa Hitlera. Naczelni dowódcy armji niemieckiej, niemieckiej marynarki i niemieckiego lotnictwa wydali, jak donoszą z Berlina, rozkazy dzienne do żołnierzy. Rozkazy te stwierdzają, że wszyscy żołnierze niemieccy spoglądają z pełnem zaufaniem na swego wodza i naczelnego dowódcę sił zbrojnych Adolfa Hitlera, któremu Niemcy zawdzięczają swą potęgę. Armja niemiecka będzie walczyć pod kierownictwem Adolfa Hitlera aż do ostatecznego zwycięstwa.**

Również Niemcy na terenie Generalnego Gubernatorstwa wzięli udział w sobotę, we wszystkich miejscowościach, w uroczystościach, poświęconych uczczeniu swego kanclerza. **Generalny Gubernator dr. Frank przesłał kanclerzowi życzenia Niemców zamieszkałych w Generalnem Gubernatorstwie.**

# Zagraniczne depesze gratulacyjne z okazji urodzin Hitlera.

(=) **Berlin, 22 kwietnia. Również i w tym roku szereg głów państw zagranicznych i szefów rządu pamiętał o rocznicy urodzin Adolfa Hitlera.**

I tak, Hitler otrzymał depesze gratulacyjne w serdecznym tonie od **JKMości króla Włoch i cesarza Etjopji, cesarza Mandżukuo, króla Belgów, króla Danji, królowej Holandji, króla Rumunji, króla Syjamu, księcia regenta Jugosławji, naczelnika państwa Hiszpanji i naczelnego wodza Franco, naczelnika król. Węgier admirała Horthy, prezydenta Słowacji i protektora Czech i Moraw.**

Ponadto nadesłali telegraficzne życzenia, utrzymane w przyjacielskim tonie, szef rządu włoskiego i marszałek imperjum Benito **Mussolini**, car **Ferdynand bułgarski**, minister spraw zagranicznych król. Włoch **hrabia Ciano** i szereg innych kierujących osobistości zagranicznych. Adolf Hitler odpowiedział na te życzenia telegramami dziękczynnemi.

Przedstawiciele zagraniczni, akredytowani w Berlinie, wyrazili Hitlerowi swoje życzenia **przez osobiste wpisanie się do księgi audjencjonalnej**, wystawionej w kancelarji prezydjalnej kanclerza Niemiec.

Telegram gratulacyjny króla i cesarza Wiktora Emanuela brzmiał dosłownie: **„Życzeniem mojem jest wyrażenie W. E. najgorętszych życzeń szczęścia w rocznicę urodzin. Wiktor Emanuel".**

Hitler odpowiedział telegraficznie królowi Włoch i Albanji oraz cesarzowi Etjopji w następujących słowach: „Za wyrażone mi w dzisiejszym dniu moich urodzin życzenia — proszę WKMość przyjąć moje najserdeczniejsze podziękowanie. — Adolf Hitler".

Depesza szefa rządu król. Włoch Mussoliniego brzmiała: **„W momencie kiedy naród niemiecki święci Pański dzień urodzin, pragnę Panu w imieniu rządu faszystowskiego i narodu włoskiego przesłać moje serdeczne życzenia, mając pewne przekonanie, że naród niemiecki wyjdzie zwycięsko z wielkiej próby, na jaką jest wystawiony. Mussolini".**

Telegraficzna odpowiedź Hitlera do Mussoliniego brzmiała: „Dziękuję Panu, Duce, serdecznie za życzenia, jakie mi Pan przesłał w imieniu rządu faszystowskiego i narodu włoskiego. Odwzajemniam Pańskie życzenia niewzruszoną wiarą, że nasze narody zjednoczone we wspólnocie światopoglądów i celów, zwycięsko zakończą walkę o swoje prawa życiowe. Adolf Hitler".

## Założenie instytutu niemieckiej pracy na Wschodzie w Krakowie.

(=) **Kraków, 22 kwietnia.** Generalny Gubernator minister dr. Frank dokonał w dniu 20 kwietnia br. w gmachu starego uniwersytetu otwarcia instytutu niemieckiej pracy na wschodzie.

W mowie swej oświadczył Generalny Gubernator m. in., że Generalne Gubernatorstwo jest już dzisiaj ustalonem pojęciem. — **Nie jest zamierzonem wynaradawianie polskiej ludności i odbieranie jej tego, co się jej należy.** Koniecznem jest jednak zbadanie silnego wpływu, jaki kultura niemiecka już w ubiegłych wiekach wywierała na terenach polskich. Dla wykonania tych zadań naukowych został powołany do życia nowy instytut w Krakowie. Generalny Gubernator przyjął osobiście stanowisko prezesa instytutu.

# Ostra odpowiedź rzymska na pogróżki mocarstw zachodnich.

## Włochy są świadome ciążącej na nich odpowiedzialności i silnie uzbrojone.

(=) **Rzym, 21 kwietnia. Z siłą o wiele większą, niż w dniach ubiegłych wypowiada się „Giornale d'Italia" przeciw „niewłaściwym machinacjom" prasy angielskiej i francuskiej oraz różnym podobnym dziennikom niektórych państw neutralnych.**

Naczelny redaktor włoskiego dziennika półoficjalnego udziela tym pismom wcale niedwuznacznej lekcji prawdomówności, w której stwierdza, że **Włochy żadną miarą nie pozwolą, by na nie wpływane tego rodzaju metadami pracowemi, które w obecnej chwili nie są nawet w stanie mieć jakikolwiek najmniejszy nawet wpływ na sprawy państwowe Włoch.** Dlatego uważa on, że będzie lepiej jeśli na przyszłość wstrzymają się od uprawiania tych metod.

Niezależnie od stanowiska, jakie ostatnio w odniesieniu do Włoch zajęła prasa angielska, takie samo stanowisko zajęli również niektórzy ministrowie angielscy.

Przed niedawnym czasem minister gospodarki wojennej Cross miał złożyć osobliwe oświadczenie, którego ostrze dotyka Włoch. Niemniej osobliwym jest **fakt zdementowania tego oświadczenia przez „Press Association"**, która stwierdziła, że oświadczeniu ministra Crossa nie należy przypisywać większego znaczenia.

Jest rzeczą całkowicie niezrozumiałą i nie wiadomo czemu to należy przypisać, że odpowiedzialni brytyjscy ministrowie pozwalają sobie w chwilach tak krytycznych i poważnych na conajmniej niewłaściwe dolewanie oliwy do ognia. Groteskowe te oświadczenia brytyjskiego ministra **nie doczekały się nawet w prasie angielskiej żadnych znamiennych komentarzy,** za wyjątkiem prowokujących tytułów w rodzaju „minister angielski udziela Włochom napomnienia", użytym przez „News Chronicle". Przy tej okazji można stwierdzić, że Włochy nie dadzą się nikomu powodować ani też nie pozwolą na udzielanie sobie napomnień.

W sprawie wystąpień prasowych „Giornale d'Italia" składa następujące wyjaśnienie: „Naród włoski jest dojrzały i świadomy swej odpowiedzialności, a niezależnie od tego uzbrojony od stóp do głowy. Włochy są świadome swoich obowiązków i swoich praw. Duce potrafi je we właściwej formie i w odpowiednim czasie wypowiedzieć".

Jeszcze bardziej niedorzeczne i głupie są **twierdzenia prasy szwajcarskiej o rzekomych tarciach i nieporozumieniach w łonie czynników włoskich.**

„Nationalzeitung" oraz „Journal de Geneve" próbują ryzykować twierdzenie jakoby w pewnych kołach, jak również wśród narodu włoskiego było wielu przeciwników nierozmyślnych kroków awanturniczych, co ma stać w przeciwieństwie do linij wytycznych polityki włoskiej.

Tego rodzaju pogłoski były puszczane w obieg już podczas kampanji etjopskiej. Zostały one wówczas wymownie zlikwidowane przez wymowę faktów. Spekulacje, obliczone na wewnętrzne rozbicie, zmierzające do załamania dumy narodowej, zostały już raz unieszkodliwione. Okazuje się jednak koniecznem jeszcze raz przypomnieć, że **książę-następca tronu jest komendantem jednej z grup armji na granicy zachodniej i, podobnie jak król i cesarz, utrzymuje ścisły kontakt z Mussolinim.**

Także jednak i Turcja chce dzisiaj wystąpić ze swym głosem. Tak np. oficjalny dziennik „Ulus" pisał, że **Włochy tylko dlatego wyruszą przeciw demokracjom w pole, aby móc brać udział przy podziale łupów.** Dotychczas jednak nie istnieje tego rodzaju prawdopodobieństwo. Pogłoskom tym przeciwstawia „Giornale d'Italia" fakt, że **Turcja zapomina o historji,** gdyż właśnie Anglja i Francja były temi, które wzbogaciły się na ruinach zwyciężonych, i to zwłaszcza kosztem terenów imperjum osmańskiego. (p)

## Fiasko ang. i franc. delegacji zakupów w Stanach Zjednoczonych.

(=) **Waszyngton,** 22 kwietnia. Jak donosi tygodnik „United States News", dwaj przedstawiciele Francji i Anglji, którzy przybyli do Stanów Zjednoczonych celem rokowań z departamentem stanu i urzędem skarbu w sprawie zakupów w Ameryce będą musieli wyjechać z pustemi kieszeniami, ponieważ odrzucono ich usilne prośby o udzielenie kredytu.

To jest także powodem — jak dodaje „New York Times Herald" — dlaczego delegaci ci nie mogli się naprzykład zdecydować na większe zakupy tytoniu amerykańskiego.

HELENA MASTEK.

# Pocałunek w deszczu.

Padał deszcz...

Drobne kropelki rozpryskiwały się o światła latarń ulicznych, tworząc mgliste aureole...

Szeroką aleją dzielnicy willowej szedł wolno młody człowiek w czapce zasuniętej na oczy i w wyszarzałej marynarce z nastawionym kołnierzem.

Gdzieś na zegarze wybiła druga po północy...

Franek nie miał dzisiaj gdzie spać. — Przyjechał przed dwoma tygodniami do miasta w poszukiwaniu pracy, a może znęciła go tu chęć przygody. W każdym razie plany się nie udały. Pracy nie otrzymał żadnej, a skromne zasoby się wyczerpały i dziś już nie miał za co zapłacić noclegu.

Szedł wolno, ale nie był przygnębiony. Nawet ciepły deszcz nie przeszkadzał mu marzyć o niebieskich migdałach... Jakby to dobrze było mieć jakąś posadę albo sklep, a potem kupiłby sobie może domek i wprowadziłby tam jakąś przepiękną kobietę...

Przystanął przed jedną z willi, w której dwa okna były jeszcze oświetlone. Taki domek chciałby sobie kupić...

W tem jedno okno zagasło, z którego spływało dotychczas na ulicę delikatne różowe światło nocnej lampki, a w całym domu dał się zauważyć jakiś gwałtowny ruch. Na ulicę poczęły dolatywać niezrozumiałe okrzyki...

Z domu wybiegła młoda kobieta, zdenerwowanym ruchem poprawiając sobie suknię. Była bez płaszcza i bez kapelusza. Rozglądnęła się szybko wokoło. Spostrzegła Franka. Sekunda namysłu i podbiegła do niego.

W świetle latarni zauważył tylko jasno blond loki, wielkie niebieskie rozszerzone przerażeniem oczy i zmysłowo czerwone usta...

Już stanęła przy nim...

— Ucałuj mnie! — zanim się spostrzegł, wpiła się w jego wargi...

W tym jednym pocałunku zamknęła cały ogrom pożądania i lęku...

— Czy podobam ci się? — spytała, gdy oderwała wargi.

— No... owszem!... — Franek był jeszcze całkiem oszołomiony.

— Zresztą to wszystko jedno! Udajmy teraz parkę zakochanych, a dostaniesz ode mnie dużo, dużo pieniędzy... Czy masz chustkę? — dodała niespodzianie.

— Proszę! — Franek wyjął wielką kraciastą chustkę od nosa.

Zręcznym ruchem obwiązała sobie włosy. Przytuliła się do niego jak kotka, a on objął ją czule ramieniem. Wyglądali jak zakochana para ze sfer robotniczych...

A był już najwyższy czas, bo w tej chwili wypadło z domu dwu szamocących się mężczyzn.

— Ależ to wcale nie była twoja żona!

— Łżesz jak pies! — niski, tęgi mężczyzna wygrażał drugiemu rewolwerem. — Zabiję najpierw ją, a potem ciebie!

W tej chwili zauważył zakochaną parę, która niepomna na majowy deszcz, przechadzała się nocą po ulicy, tuląc się do siebie beztrosko.

— Hej tam! Nie widzieliście przypadkiem jakiej pani, co wychodziła z tej willi?

Ona ścisnęła mocno Franka za rękę i szepnęła mu coś do ucha. Może jakieś wyznanie miłosne...

Franek odkrząknął.

— Tam poleciała taka fertyczna blondyneczka — wskazał ręką w przeciwnym kierunku.

Gruby pan pogonił co sił w krótkich nóżkach starczyło, we wskazaną stronę. Drugi podążył za nim.

— Dzięki Bogu! — westchnęła nieznajoma i dreszcz przebiegł jej wiotkie ciało. Teraz dopiero poczuła reakcję ostatnich przejść. Osłabła i musiała oprzeć się o mur.

Franek podtrzymał ją mocną męską ręką.

— Pani słabo! — w głosie jego przebijała się szczera nuta uczucia.

— Już nic! — delikatnie jakby ociągając się, wyślizgnęła się z jego uścisku. — Tu zaraz jest postój taksówek, musisz mnie tam zaprowadzić.

Ruszyli w milczeniu...

Rzeczywiście za najbliższym rogiem stały auta. Nieznajoma zdjęła szybkim ruchem ze zgrabnego przegubu swej wypieszczonej ręki przepiękną brylantową bransoletę.

— To za twoją przysługę! — wyszeptała miękkim głosem.

— Ależ ja tego przyjąć nie mogę!...

Zamknęła mu usta całusem ostatnim i gorącym...

Wsiadła do auta.

— Tę chustkę zostawię sobie na pamiątkę!...

I odjechała...

— — — — — — — — — —

Do wytwornego sklepu galanteryjnego pana Franciszka Marczyńskiego weszła elegancka dama w żałobie...

— Pani!...

— Ach to ty! — oczy jej zabłysły miłem zdziwieniem i nabrały wyrazu miękkiej pieszczoty.

— Pani w żałobie! — właściciel sklepu przeszedł w ton towarzyskiej konwersacji.

— Tak, mój mąż nie żyje już od pół roku... Ale czy wiesz, że tego jednego pocałunku nie mogłam nigdy zapomnieć!...

W tej chwili wszedł jakiś klient do sklepu.

— Mieszkam Aleja Róż 13 — rzuciła gorące spojrzenie. — Chyba przyjdziesz!...

# Ratujmy ptaki!

## Jakże smutny byłby bez nich świat...



**Sztuczny domek dla ptaków umieszczony na drzewie.**

**Kraków,** w kwietniu.

Prawie każdy z nas pamięta, jak łapał muchy i urywał im skrzydła, jak bawiła go poruszająca się oderwana pająkowi nóżka. Zabijanie żab kamieniami, niszczenie gniazd ptasich, strzelanie z procy do wróbli należy do zwykłych rozrywek naszych t. zw. „milusińskich". Rodzice zaś patrzą często na te zabawy z wzruszającą pobłażliwością. Rozumieją potrzebę dziecka przekonywania się o własnej sile, własnej przewadze. Rozumieją, bo te same skłonności drzemią i w duszach wielu ludzi dorosłych. Przyjemność sprawia nam to, że się nas inne stworzenia boją. I to zadowolenie staramy się osiągnąć bez ryzyka, kosztem istot jak najsłabszych, najmniej niebezpiecznych, a więc przedewszystkiem ptaków.

Pewien zapalony myśliwy ofiarował mi niedawno łup oryginalny — zastrzeloną kraskę. Śliczny, wielobarwny ptaszek z okrwawioną piersią i główką zwieszoną, wyglądał okropnie.

Pocoś ją zabił? — pytam.

A ot, łaziłem — mówi — łaziłem... Nic nigdzie nie widać... miałem bez jednego strzału wrócić z polowania?...

Jak lekkomyślnie człowiek tępi ptaki, dowodzi fakt, **opisany ostatnio w książce San Michele,** poświęconej szwedzkiemu lekarzowi Munthe. Lekarz ten osiedlił się na wyspie Capri w pobliżu skały, służącej ptakom przelotnym za stację wypoczynkową. Właściciel owej skały — jakiś piekarz czy rzeźnik — wpadł na pomysł wyłapywania swych gości.

**Zakładał sidła, w które ptaki chwytał tysiącami.**

Uciekał się przytem do sposobów najokrutniejszych. Któremukolwiek ze złowionych wydłubywał oczy, aby ćwierkaniem wabił inne. Daremnie dr. Munthe prosił Włocha, aby tych praktyk zaniechał. Nie skutkowało. Jął tedy lekarz płoszyć ptactwo, by nie siadało na niebezpiecznej skale. Skutek był jednak ten, że pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej i **sprawę przegrał.** Dopiero gdy rzeźnik ciężko zachorował i wezwał doktora, ten wymógł na nim obietnicę przerwania barbarzyńskich łowów. Jednocześnie poczciwy lekarz **wyjednał rozkaz Mussoliniego, zapewniający ptakom wędrownym bezpieczny przelot przez Italję.**

Nasze łobuzy podmiejskie wymyśliły sobie niegodziwą zabawę, połączoną z dręczeniem ptasząt. Mianowicie moczą ziarnka zboża w spirytusie i dają ptaszkom. Po spożyciu ziarn, ptak **przez dłuższy czas jest nieprzytomny,** potem trzepoce się po ziemi, podrywa i nie może latać, często pada podczas tego stanu ofiarą kotów i ludzi, bo może być łatwo przydeptany lub przygnieciony.

**Dopiero po dłuższym czasie ptak się otrzeźwia i lata normalnie.**

Te łobuzerskie zabawy wątpliwej przyjemności, połączone z dręczeniem niewinnych zwierząt, powinny być **surowo karcone przez naszą publiczność.**

Z nadejściem wiosny obserwujemy w dniach targowych na pl. Kleparskim handel **ptakami śpiewającemi.** Przynoszą je zazwyczaj wyrostki wiejskie w kieszeniach, a gdy tylko pokaże się posterunkowy znów chowają biedne, napół zaduszone ptaki ze związanemi sznurkiem nóżkami i skrzydłami do kieszeni tak, że policjant mimo najlepszych chęci nie może **przychwycić na gorącym uczynku tych przestępców.** Wśród tak maltretowanych ptaszków najczęstsze są szczygły, czyżyki, makolągwy i zięby. Byłoby pożądanem pełnienie służby na Kleparzu i innych placach targowych przez nieumundurowanych policjantów, bo w ten sposób prowadziliby oni skuteczną walkę z handlem ptakami śpiewającemi, odbywającym się w ramach okrutnego barbarzyństwa, urągającego ustawie o ochronie zwierząt.

Wobec bezbronności ptactwa należy mu się ochrona specjalna — a to zarówno ze względów naukowych, estetycznych, jak i użytkowych. Dla uczonych

**ptak jest nadzwyczaj ciekawym objektem studjów nad życiem i jego formami.**

Dziś już zrozumiano, że doszczętne tępienie nawet zdeklarowanych wrogów człowieka — tygrysów, lampartów, jaguarów — jest szkodliwe. Mamy żal do praojców naszych, że pozwolili wyginąć rozmaitym potworom; sami zaś tworzymy t. zw. rezerwaty, w których bestje najstraszniejsze mają zapewnione bezpieczeństwo.

O ileż bardziej zasługują na nie ptaki — ta ozdoba przyrody. Jakże smutny byłby bez nich świat... Pamiętacie może owego Srula z Lubartowa, którego uwiecznił w prześlicznej noweli Szymański?... Cały smutek mroźnej syberyjskiej ziemi wyraził się **brakiem tego małego, szarego, wesoło ćwierkającego ptaszka.** Ptak — to jedno z najpiękniejszych dzieł boskich. Jego barwy, jego śpiew, jego ruchliwość ożywiają naturę. Nawet ponury, mroczny bór staje się mniej groźny, gdy w nim odezwie się kukułka, lub słowik zakwili. Ciężka praca rolnika mniej męczy, gdy jej towarzyszy szczebiot unoszącego się wgórę skowronka. Pomyślmy, jakby wyglądał las, ogród, park bez ptaków, będących harmonijnym uzupełnieniem krajobrazu!

Komu wszakże względy estetyczne nie trafiają do przekonania, powinien zastanowić się nad ważnością ptactwa z użytkowego punktu widzenia. Niema chyba człowieka, któryby nie słyszał w dzieciństwie znanej anegdoty o złym królu, co się na wróble pogniewał, że uszkodziły mu trochę wisień w ogrodzie. Wypowiedział im wojnę i nakazał tępić bez litości. Rezultat tego mądrego czynu był taki,

## że w roku następnym wszystkie owoce pożarły liszki.

Ptak tępi t. zw robactwo. Bez ptaków wszystkie nasze pola, sady, ogrody, stałyby się pastwą owadów i ich nienasyconych pędraków, których rok rocznie lęgną się miljardy. **Najmniejszy ptaszek zjada ich miljony.** To też szkoda każdej sztuki. Ta jednak kraska, którą z lekkiem sercem usunął ze świata mój znajomy dlatego tylko, ażeby nie wrócić z polowania bez strzału, byłaby wytępiła niezliczoną ilość szkodników. Niefortunny myśliwy, dał im możność bezkarnego brojenia, czem naraził na straty jakiegoś Bogu ducha winnego rolnika lub ogrodnika. Sprzy-



**Domek dla ptaków pod dachem.**

mierzeńcami tych ostatnich są nietylko owadożerni specjaliści w rodzaju reklamującego się głośnem pukaniem dzięcioła. **Z inwazją owadzią nader skutecznie walczą jaskółki i wszystkie ptaki śpiewające.** Nawet wróbel, ten osławiony rabuś cudzego ziarna i od pól odstraszany, dzielnie wojuje z „robactwem" i jeżeli cząstkę zasiewu z roli wydłubie, to wcale nieźle za nią zapłaci. Polatująca śladem oracza wrona dobywa z ziemi gąsienice rozmaitych żuków, które **odznaczają się nieprawdopodobnym apetytem i bywają niekiedy przyczyną klęsk prawdziwych.**

Tak więc najzwyczajniejszy, prosty interes przemawia za jak najdalej posuniętą z naszej strony przyjaźnią dla ptasiego rodu i za dopomaganiem mu w bardzo niekiedy trudnej walce o byt.

Nawiasem dodać wypada, że **nawet ptaki drapieżne, powszechnie do szkodników zaliczane, oszczędzane być powinny.** A to nietylko dlatego, że są piękne (a pięknych dzieł Stwórcy nieszczyć się nie godzi), ale że i one spełniają **pewną określoną i wartościową funkcję.** Niektóre z nich — niczem służba sanitarna — dbają o stan zdrowotny okolicy, oczyszczając ją z wszelkiej padliny; inne zajmują się wychowaniem fizycznem ptasiego drobiazgu. Jest to wprawdzie **pedagogika bez sentymentów;** jastrząb, goniący jemiołuchę, nie czyni tego wyłącznie dla sportu; niemniej jednak ćwiczy ją z szybkiem, wytrwałem lataniu, uczy przytomności umysłu i t. d. W rezultacie sprawia tyle, że pozwala rozmnażać się tylko osobnikom zdrowym mocnym, usuwając słabowite i niedołężne. **W tym samym celu hodowcy ryb wpuszczają szczupaka do basenu z karpiami — chodzi tu o selekcję przychówku.**

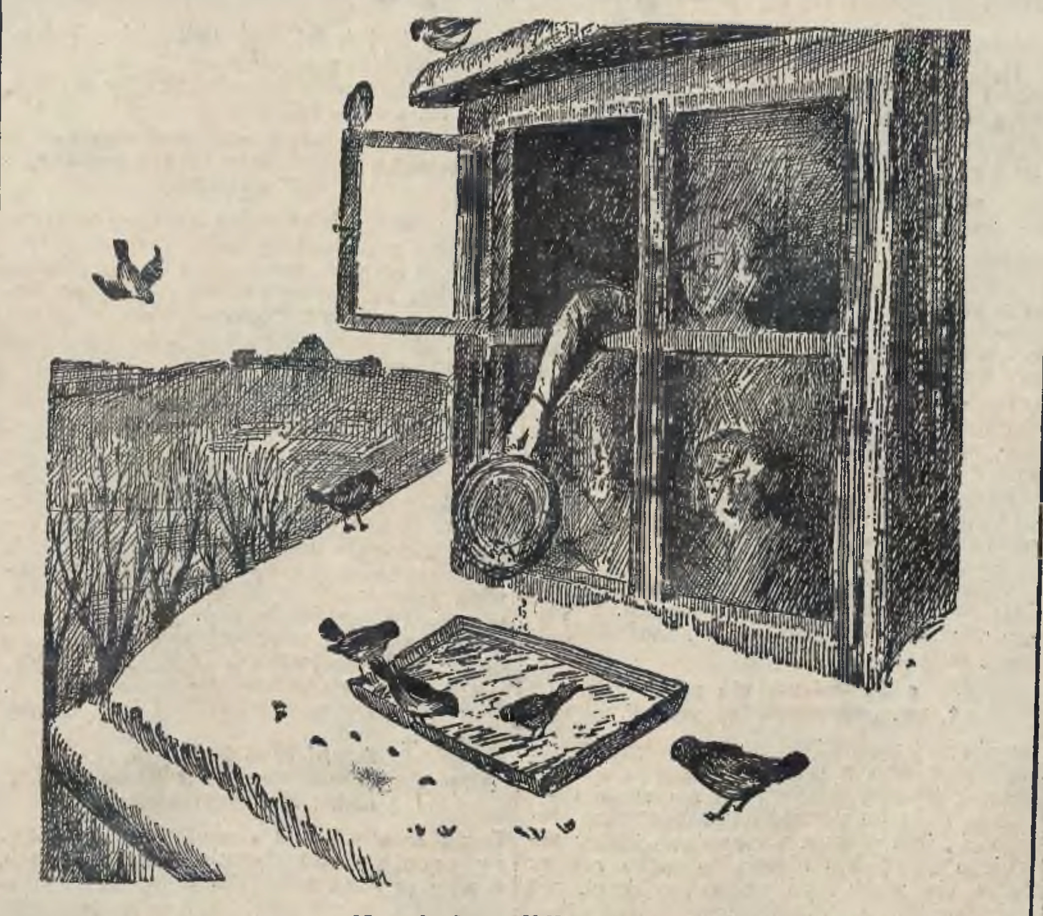
Wracając do sprawy okazywania ptactwu pomocy w trudnych dlań sytuacjach życiowych, to przedewszystkiem nadają się do tego miesiące zimowe. W okresie tym

**skrzydlata arystokracja udaje się do letnisk zagranicznych.**

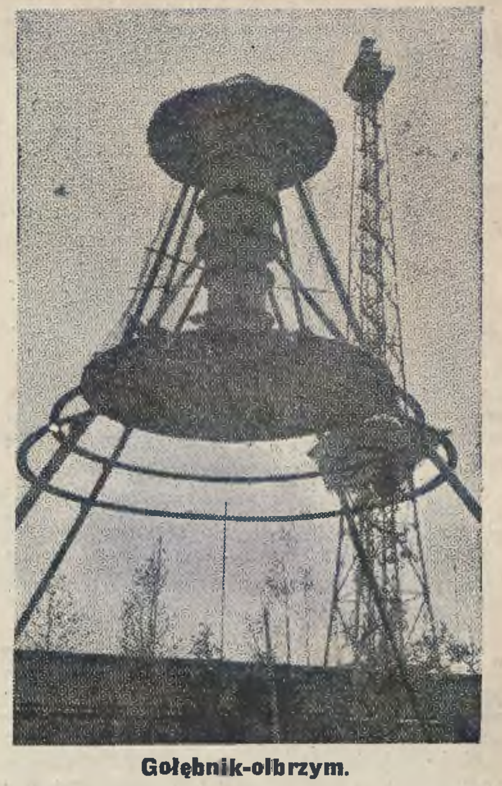
Pozostaje przecież ptasi proletarjat, który nie stać na dalekie podróże. Biedaki te cierpią **chłód,** a w daleko jeszcze większym stopniu — **głód.** Tak, najgorzej jest z aprowizacją.

Z mrozem ptak daje sobie jeszcze jako tako radę. Zwłaszcza jeżeli zima jest śnieżna, można się zakopywać w białej pierzynie, jak to czynią np. kuropatwy; poza tem większość sprawia sobie wcale przyzwoite futerka: upierzenie gęstnieje, podszyte ciepłym puchem. Natomiast brak ziarna, brak owadów powoduje przymusowe posty, które ptactwo poprostu dziesiątkują.

To też w tym kierunku zwracać się po-



**Karmienie wróbli w zimie.**



**Gołębnik-olbrzym.**

winna przedewszystkiem pomoc ze strony człowieka. Nietylko ze współczucia, ale

**we własnym interesie wypada nam bronić ptactwo przed głodem.**

Dawniej dokuczał on tylko skrzydlatym wieśniakom; obecnie, gdy koń staje się coraz mniej używaną siłą pociągową, a czystość — ludzką namiętnością, nawet po miastach ptak nie ma się czem pożywić. Dobrze się musi naskakać nieszczęsny wróbelek, zanim jaką okruszynę znajdzie. Wprawdzie spotyka się w Warszawie i w innych miastach dobrych ludzi, rozsypujących różne ptasie przysmaki, karmiących gołębie... Ale czynią to tylko jednostki, raczej dla rozrywki, niż z poczucia obowiązku.

A tymczasem należałoby sprawę traktować poważniej, **zrozumieć akcji takiej pożytek.** Zwłaszcza ludność wiejska przejąć się nią musi, jako zainteresowana bliżej w pomyślnem rozmażaniu się obrońców jej pól i ogrodów. W wielu krajach kulturalnych dożywianie zimą ptactwa należy do normalnych gospodarskich czynności.

Miałoby to też zbawienny wpływ na dziatwę wiejską, która dziś nie rozumie, **ile szkody wyrządza ludziom, krzywdząc ptaki.** Wybieranie jaj, niszczenie gniazd, łapanie w sidła i strzelanie z proc — a wszystko to, niestety należy do zabaw bardzo popularnych — powinno być przez rodziców bezwzględnie zwalczane. **Dzieci muszą mieć wpojone, że pod żadnym pozorem tak się bawić nie wolno.**

Ale dobry przykład muszą dać starsi!

**J. W.**

## WESOŁY KĄCIK.

### GDZIE LEŻY POWÓD.

— Mój mąż już od miesiąca choruje na żołądek...

— A, więc od czasu gdy oddaliłaś kucharkę?

### WDZIĘCZNY URZĘDNIK.

— Czy pozwoli pan, panie szefie, że wezmę urlop na dzisiejsze popołudnie?

— Poco?

— Moja żona ma czynić zakupy, a ja mam jej towarzyszyć.

— Żałuję bardzo, ale na dzisiaj nie mogę pana zwolnić.

— *Dziękuję, panie szefie,* serdecznie dziękuję.

### W KLINICE.

— Dlaczego pan umył pacjentowi tylko jedną nogę?

— Panie doktorze, przecież druga ma być odcięta...

### BURZYCIEL SZCZĘŚCIA.

Pan A: — Widzi pan tego jegomościa, tam? Zburzył on całe moje szczęście!

— Pan B: — Co pan mówi, uwiódł panu żonę?

— Pan A: — Jeszcze gorzej! Ożenił się z moją kucharką i teraz gotuje moja żona.

### DOBRA METODA.

— W jaki to sposób udało się doktorowi Bendarskiemu wyleczyć twą żonę z nerwowości?

— Powiedział jej, że to objaw starości...

### ODCIĄŁ SIĘ.

Znaną jest rzeczą, że Al. Dumas był synem mulata. Ta okoliczność jednak nie była miłą wielkiemu pisarzowi. To też nikt w jego obecności nie odważyłby się wspomnieć choć słowem o jego przodkach.

Pewnego wieczoru jednak w czasie gorącej dyskusji, jego przeciwnik nazwał go murzynem. Dumas omal nie zareagował czynnie na te słowa, ale wnet się opanował i rzekł:

— To prawda, mój panie, że ojciec mój był mulatem, dziadek murzynem, a pradziad małpą. Ta jednak istnieje różnica między moim rodem a pańskim, że mój zaczyna się tam, gdzie pański się kończy.

# Jak długo jeszcze Anglijo!

### Ostry protest „Regime Fascista" przeciwko gwałtom angielskim wobec państw neutralnych.

(=) **Medjolan**, 22 kwietnia. **„Regime Fascista" występuje ostro przeciw angielskim metodom gwałtu wobec państw neutralnych.**

Podczas gdy z jednej strony Anglja twierdzi, iż popiera państwa neutralne materjalnie i moralnie, to z drugiej strony wyłamuje się z wszelkich przepisów międzynarodowych. Nie dalej, jak przed kilku dniami **w Gibraltarze skonfiskowano znowu na włoskich okrętach dziesiątki worków z włoską pocztą prywatną do Ameryki, otwarto ją, cenzurowano i wiele listów wyrzucono.**

Śpiewa się hymny pochwalne na cześć wolności, a w rzeczywistości depta się ją na każdym kroku. Niewątpliwie Anglja pragnie na nowo udowodnić, że panuje nad morzami(!) i przywłaszcza sobie prawo wykonywania kontroli nad wszystkimi przyjaciółmi i wrogami.

Jak długo jeszcze to będzie trwało? Należy się spodziewać, że dzień triumfu prawdziwej sprawiedliwości — nie tej angielskiej — nie jest już daleki. Z tego powodu z największą sympatją śledzą Włochy śmiałe i bohaterskie czyny narodu niemieckiego, który zadaje angielskiemu imperjalizmowi druzgocące ciosy na morzu i w powietrzu. Czujemy już, że zbliża się epoka, w której nie będzie w Europie panów i niewolników.

## „Gorączkowe zainteresowanie".

### Prasa włoska reaguje w dalszym ciągu ostro na ataki mocarstw zachodnich.

(=) **Medjolan**, 22 kwietnia. Jako odpowiedź na ataki prasy angielskiej i francuskiej przeciwko stanowisku Włoch, które rzekomo w obecnej wojnie nie zachowują bezstronności, ogłasza turyńska „Gazetta del Popolo" artykuł wstępny pod tytułem: „Rzymska odpowiedź na niepożądane wyzwanie angielskiego ministra i angielskich dzienników".

Nietylko prasa brytyjska — wywodzi artykuł — zdradza gorączkowe zainteresowanie sprawami Włoch, co pozwala poprostu przewidzieć, i żna morzu Śródziemnem, dzięki Włochom, przygotowuje się nowe niebezpieczeństwo dla Anglji, ale także organa miarodajne i angielscy mężowie stanu biorą udział w tej alarmującej propagandzie. Niewątpliwie nie jest winą prasy włoskiej, jeżeli notuje ona stale nieprzerwany tok zwycięstw niemieckich sił zbrojnych. Prasa włoska nie może przecież pozwolić przekształcić się na organa propagandowe mocarstw zachodnich.

## Zgon admirała v. Müllera.

(=) **Berlin**, 21 kwietnia. Dnia 18 bm. w Hangelsberg nad Sprewą zmarł w 86 r. życia ostatni szef gabinetu admiralskiego excesarza Wilhelma II — admirał w st. sp. von Müller, który to stanowisko zajmował przez szereg lat. (p)

# Zarządzenia wyjątkowe dla utrzymania bezpieczeństwa w portach rumuńskich

(=) **Bukareszt**, 21 kwietnia. **Izba parlamentarna przyjęła projekt ustawy w sprawie zarządzeń wyjątkowych, dotyczących utrzymania porządku i bezpieczeństwa na terenie portów wodnych i na odcinku żeglugi na rumuńskich wodach terytorjalnych, opracowany i przedstawiony jej przez ministra lotnictwa i marynarki.**

Nowa ustawa jest zarządzeniem ramowem, dającem władzom portowym oraz dyrekcji żeglugi w ministerstwie marynarki wyjątkowe uprawnienia dla osiągnięcia zamierzonych celów. Ustawa zawiera również szereg postanowień karnych za przekroczenia poszczególnych jej postanowień a m. in. zakaz dla okrętów zawijania do portów rumuńskich, kary pieniężne oraz kary więzienia. Właściwym dla orzekania w sprawach karnych jest rumuński sąd marynarski w Gałaczu. (p).

## Młodzież amerykańska przeciwko mieszaniu się w wojnę

(=) **Nowy Jork**, 22 kwietnia. Pod hasłem: „Nie chcemy zawikłania Ameryki w wojnę europejską" urządzili studenci uniwersytetów ze wszystkich stanów amerykańskich w piątek demonstracje, w których, jak corocznie, wzięły udział najliczniejsze zwiazki studentów.

Napływ uczestników był tak wielki, że rektorzy musieli zarządzić zamknięcie sal, w których odbywały się zebrania. Na masowej demonstracji na uniwersytecie w Missouri studenci nieśli tablice z napisami „Jankesi nie idą", co stanowi odwrócenie znanego amerykańskiego hasła z czasów wojny światowej „Jankesi idą".

# Wielka powódź w dolinie Ohio.

**Nowy Jork**, 22 kwietnia. — **Oberwanie się chmury spowodowało, że większa część doliny Ohio od Pittsburga po Cincinnati przemieniła się w olbrzymie jezioro.**

Liczne miejscowości zniknęły pod falami wód, inne zostały odcięte zupełnie od świata. Rozmiary straszliwych szkód nie dadzą się jeszcze ustalić. Wiele tysięcy domów musiało zostać opróżnionych w tempie bardzo szybkiem.

# Ostre ograniczenia żywnościowe w Anglji.

### Wrażenia neutralnego obserwatora na łamach dziennika belgijskiego.

(=) **Bruksela**, 22 kwietnia. **Sprawozdanie z podróży po Anglji, zamieszczone w „Nation Belge" podkreśla ostre ograniczenia żywnościowe w tym kraju.**

Sprawozdawca pisze, że w domu przeciętnego Anglika mięso nie ukazuje się na stole częściej, jak raz na tydzień. Również ograniczono znacznie spożycie masła i cukru. Zdobycie kawałka prawdziwego masła uważa się za nadzwyczajny wyczyn. Słonina, która dawniej uchodziła za nieodzowne danie przy każdem angielskiem śniadaniu, obecnie niemal zupełnie zniknęła ze stołu Anglika.

# Wielka katastrofa kolej. w Stanie Nowy Jork

**Nowy Jork**, 22 kwietnia. **Luksusowy pociąg pospieszny nowojorskiej linji centralnej wykoleił się podczas jazdy z Nowego Jorku do Chicago pod Little-Falls.**

**Dziesięć z pośród 16 wagonów zostało zrzuconych z pochyłości, podczas gdy w lokomotywie eksplodował kocioł.**

**Podczas katastrofy, według dotychczasowych wiadomości, 25 osób straciło życie a 100 osób odniosło rany.**

Akcja ratownicza była bardzo utrudniona, ponieważ szczątki lokomotywy zajęły szyny, jak również szosę, biegnącą wzdług toru. (p).

**Nowy Jork**, 22 kwietnia. — **Według ostatnich doniesień liczba ofiar, które straciły życie w wielkiej katastrofie kolejowej, wywołanej wykolejeniem się pociągu pospiesznego pod Little Falls w stanie Nowy Jork, wynosi conajmniej 33 osoby, podczas gdy liczba rannych przekroczyła 120.**

Ostateczne ustalenie liczby ofiar natrafia na trudności z powodu burz śnieżnych, skutkiem czego nie można szczegółowo zbadać stosu szczątków, zawalających szyny, wobec czego należy się spodziewać, że w dalszym ciągu akcji zostanie odnaleziona jeszcze pewna ilość zwłok.

# Flota powietrzna państw walczących i Stanów Zjednoczonych.

Niedawno temu zajęło się pewne włoskie pismo ciekawym artykułem amerykańskiego oficera lotnictwa mjr. Fieldinga Elliota, który badał

**zagadnienia lotnicze w obecnej wojnie.**

Według obliczeń Elliota Wielka Brytanja posiada 9.600 samolotów, Francja zaś 3.600 łącznie z maszynami rezerwowemi. Takim był stan lotnictwa z dniem 1 stycznia br. Natomiast od tego czasu nastąpiło powiększenie lotnictwa w obu państwach, przyczem oblicza on, iż we Francji buduje się miesięcznie 300—400 maszyn, w Anglji 900 miesięcznie. **Zdaniem majora amerykańskiego niemiecka flota powietrzna przewyższa ilościowo i jakościowo siły nieprzyjacielskie. Pozatem twierdzi Elliot, że alianci o tyle pod względem walki lotniczej są w trudniejszem położeniu, że muszą swoje siły rozdzielać na liczne swoje kolonje i dominja, podczas gdy Niemcy mają lotnictwo skupione na jednem miejscu.** Ważna jest też okoliczność, że Anglja ma niezwykle długi brzeg, który wymaga obrony lotniczej.

W dalszym ciągu swojego artykułu pisze Elliot o roli przemysłu Stanów Zjednoczonych w produkcji samolotów. Jest on zdania, że na takie dogonienie obecnego stanu niemieckiego lotnictwa potrzeba dłuższego czasu. Zgodnie ze zdaniem wiceprezesa wytwórni samolotów Curtis-Wraight twierdzi on, że **dopiero na końcu roku 1941 mogą alianci zrównać ilościowo stan swego lotnictwa z lotnictwem niemieckiem.**

Anglja i Francja oddawna już interesowały się produkcją amerykańską samolotów: już w roku 1938 kupują maszyny amerykańskie; na wiosnę tego roku zjawiła się w Ameryce specjalna komisja angielska celem poczynienia większych zakupów w tym zakresie. Ameryka była wtedy gotowa sprzedać cały towar, który wtedy miała na składzie, ale Anglicy chcieli mieć **tylko najnowsze typy maszyn.** Złożyło sie jednak tak, że 12 fabryk samolotów, mających największą produkcję, posiadało zamówienie na 375 miljonów marek dla rządu Stanów Zjednoczonych, tak, że najprzód trzeba było załatwić **zamówienia wewnętrzne**, a później można było pomyśleć o dostawach. W tymże właśnie czasie bowiem Stany Zjednoczone postanowiły dozbroić się gwałtownie w zakresie lotnictwa. Podczas tych pertraktacyj handlowych doszło do wypadku, powodującego śmierć jednego z badających funkcjonowanie maszyn lotników francuskich, i okazało się, że wytwórnia Douglas, filja holenderskiej wytwórni Fokkera, powierzyła samoloty najnowszego typu tym przybyłym lotnikom, **jakkolwiek amerykańska ustawa eksportowa zakazuje najwyraźniej komunikowania nowych typów maszyn lotniczych obcym mocarstwom, przed upływem 2-ch lat.**

W swoim ciekawym artykule nie zajmuje się mjr. Elliot jednem zagadnieniem godnem uwzględnienia, a mianowicie: **utrzymaniem wojskowych tajemnic amerykańskich.** W połowie marca zostały pertraktacje o kupno samolotów nagle przerwane, gdyż kongres Związkowy Stanów dział senatu i Izba posłów miał przeprowadzić badanie możliwego uszczuplenia Zjednoczonych wyraził sprzeciw, a wyamerykańskich zamówień wojskowych.

# Kłopoty matrymonjalne dynastyj.

**Kraków**, w kwietniu.

Ostatnio doniosły pisma o urodzinach córki księżnej Ingrydy duńskiej, małżonki następcy tronu. Drobne to wydarzenie przypomina fakt, że — jak obliczyli specjaliści genealodzy i historycy —

**w domach panujących rodzi się zazwyczaj więcej córek niż synów.**

Zjawisko to różnie tłumaczą lekarze i znawcy dziedziczności: bądź tem, że świadczy to o osłabieniu danej rasy, bądź też zupełnie innemi czynnikami, a mianowicie **przewagą sił indywidualnych po stronie matki.** Stwierdzono m. in. ciekawy fenomen, że w niektórych domach panujących od wieków wszystkie dzieci pierworodne są rodzaju męskiego, następne zaś przeważnie córki. Tak się sprawa przedstawia w domu królewskim saskim i innych linjach tej rodziny, jak np. książąt sasko-kobursko-gotajskich, sasko-kobursko-meiningeńskich i t. d.

Wogóle zachodzi w sferze domów panujących wiele zagadnień i kłopotów, jakich nie zna zwykły śmiertelnik. Przedewszystkiem chodzi tutaj

**o znalezienie dla córki t. zw. „odpowiedniej partji",**

co nie jest rzeczą łatwą, zważywszy, że statuty rodzinne, a pozatem polityka i wiele innych jeszcze okoliczności ma w tej dziedzinie dużo do powiedzenia. Następną trudnością jest sprawa wyznania: rodziny panujące katolickie niezwykle tylko rzadko łączą się z domami protestanckiemi, nie mówiąc już o prawosławnych. Natomiast ewangelicy i protestanci nieraz zawierają małżeństwa z prawosławnymi, jak to widać na przykładzie Hohenzollernów i Romanowych, lub też tych ostatnich i holenderskiego domu panującego.

Trudności zawierania małżeństw wypływają też z tego, że

**niektóre rodziny panujące tworzą od wieków pewne, żeby się tak wyrazić, „bloki" rodzinne,**

które znowu nie wchodzą nigdy w kontakt rodzinny z innemi blokami. Do wytworzenia tych bloków, przyczynia się oczywiście polityka, sympatje osobiste, interesy danego domu panującego, poglądy religijne i t. d. Traktując tę sprawę z grubsza, można powiedzieć, że

**istnieją dwa duże bloki przeciwstawiające się sobie,**

a mianowicie z jednej strony gromadzą się naokoło Habsburgów jako rodziny niezwykle rozrodzonej, domy panujące hiszpański (Bourbonowie), francuski (Bourbonowie), włoski (dynastja sabaudzka), b. dom panujący neapolitański (Bourbonowie), saski królewski (Wettynowie), bawarski (Wittelsbachowie), Hohenzollernowie katoliccy, panujący swego czasu do 1918 r. na księstewkach Hohenzollern-Sigmaringen i Hohenzollern-Hechingen, b. dom panujący wirtemberskiej linji książęcej i t. d.

**Drugi blok stanowią przy przewodnictwie domu Romanowych i domu Hohenzollernów,**

liczne ewangelickie i protestanckie rodziny panujące lub obecnie zdetronizowane, a więc przedewszystkiem kilka linij protestanckich domu saskiego, dom panujący duński (Szlezwig-Holsztyn), dom panujący angielski (dawniej sasko-kobursko-gotajski, od roku zaś 1915 dom Windsor), dom panujący holenderski (Nassau-Oranje), dom królewski szwedzki (Bernadotte).

Istnieje oczywiście też pewna ilość panujących, która ze względu na małą liczbę członków rodziny i na specjalne swoje stanowisko nie należy ani do jednego ani do drugiego bloku. Są to przeważnie rodziny, które od niedawna dopiero objęły tron i mają z tego powodu

**jeszcze niejako przejściowy charakter,** gdyż musiałyby się dostosować do nowych warunków pod względem religijnym, rodzinnym i t. d. Tak np. dziwną dosyć sytuację posiada bułgarski dom panujący, który pochodząc z katolickiej linji książąt sasko-kobursko-gotajskich i mając dużo krwi francuskiej — matka i babka obecnego króla Borysa były Francuskami, pierwsza z linji Bourbon-Parma, siostra cesarzowej Zyty, druga z linji Bourbon-Orleans — gdyż będąc prawosławnym, żeni się z księżniczkami katolickiemi, jak np. na to wskazuje małżeństwo samego króla z księżniczką włoską Jolantą. Podobnie dom panujący rumuński należy właściwie do obu obozów: matka króla Karola pochodzi z angielskiego domu panującego i była protestantką, on sam ożenił się z księżniczką grecką, prawosławną z domu duńskiego. siostra zaś jego Ileana wyszła zamąż za arcyksięcia Antoniego Habsburga.

Ciekawą jest rzeczą, że istnieją niektóre rodziny, nawet stosunkowo niezbyt znaczne ani bogate,

**dostarczające wielkiej ilości żon różnym znacznie większym i bogatszym rodzinom.**

W takiem położeniu są np. liczne linje domu saskiego, książęta Reuss, oraz panujący dom duński. Pozatem należy pamiętać, że istnieje większa ilość t. zw. mediatyzowanych książęcych i hrabiowskich rodzin niemiecko-austrjackich. które również, przynajmniej jeżeli chodzi o mniejsze dynastje, dostarczają odpowiednich żon. Domy te, to przedewszystkiem książęta Bentheim, książęta Hohenlohe, dzielący się na kilka linij z przydomkami Schillingsfürst, Ingelfingen, oraz książąt na Raciborzu, następnie ks. Croy-Dülmen, książęta Fürstemberg, ks. Wiedów i wiele innych.

Inne znowu oblicze mają stosunki rodzinne w domach panujących, które niedawno temu dopiero doszły do władzy: np. w domu Karageorgewiczów, rodzinie króla albańskiego Achmed Zogu, w b, domu panującym serbskim Obrenowiczów i t. d.

**Obrenowicze byli dosyć oryginalni w swoich małżeństwach**

i wogóle odznaczali się wielką ekscentrycznością: zmarły w początkach XX wieku król Milan serbski żonaty był z panną Keszko, córką rosyjskiego pułkownika, syn zaś jego Aleksander, zamordowany przez swoich oficerów, z Dragą Maszina, która również padła ofiarą zabójstwa. Karageorgewicze nawiązali stosunki dynastyczne z innemi domami panującemi dopiero od króla Aleksandra I, żonatego, jak wiadomo, z księżniczką Marją rumuńską, siostrą Karola II. Stryj króla Aleksandra, zabitego w Marsylji w roku 1936, żonaty był z Rosjanką, księżniczką Jussupow di San Donato, pochodzącą z niezwykle bogatej rodziny, której przodek, zwykły kowal za Piotra Wielkiego, zdobył skrzętnością — no i oczywiście dużym sprytem i dzięki przysłowiowemu łutowi szczęścia — wielki majątek, a potomkowie jego posiadali kopalnie miedzi na Uralu. Przez ożenienie się syna jego księcia Pawła, obecnego regenta królestwa Jugosławji z księżniczką grecką — siostrą księżnej Kentu — Maryny,

**weszła dynastja jugosłowiańska w koligację z największemi dynastjami europejskiemi.**

Skromniej przedstawia się małżeństwo b. króla Albanji. Zogu I, który, jak wiadomo, po wielu nieudałych projektach małżeńskich — przez pewien czas mówiono, że ożeni się z jedną z córek króla włoskiego, którego zresztą był tytularnym kuzynem z racji posiadania łańcucha Orderu Annunciaty, — poślubił wkońcu dla jej urody i zalet osobistych piękną Węgierkę, hrabiankę Geraldynę Apponyi. Z czterech sióstr króla żadna dotychczas nie wyszła zamąż: grała tu rolę przedewszystkiem trudność znalezienia odpowiedniego męża z uwagi na wyznanie mahometańskie oraz i stanowisko polityczne. Wprawdzie istniała między siostrą króla księżniczką Maxidie duża sympatja a nawet miłość do prezydenta republiki tureckiej Atatürka, ale nie doszło do małżeństwa, gdyż albańska amazonka uważała, że na pierwszem miejscu stoją obowiązki wobec swego własnego kraju, a na drugiem dopiero osobiste szczęście.

Na przykładzie tych czterech niezamężnych księżniczek można zrozumieć jeszcze jedną

**trudność zachodzącą w małżeństwach dynastycznych,**

a mianowicie rodzi się zezwyczaj daleko więcej kobiet, niż mężczyzn. Obecnie żyje

**67 księżniczek w głównych europejskich dynastjach, a jedynie 43 książąt.**

Są też rodziny chronicznie dotknięte brakiem męskich potomków, jak np. królewski dom holenderski, który w ostatniej generacji znowu ma dwie córki, dzieci księżnej Juljanny i księcia Bernarda von der Lippe.

Jak widać ojcowie i mamy w domach panujących mają przynajmniej tyle kłopotu z wydaniem zamąż swych córek i dobrem ożenieniem synów, co t. zw. „zwykli śmiertelnicy". **xz.**

# Ważne składniki jarzyn i owoców.

Cebula żółta, kapusta, bruksela, kalafiory, ogórki i rzodkiewka zawierają w sobie **fosfor.**

Ludzie czynni i energiczni, wyglądający zdrwo, konsumują dużo potraw z fosforem.

* * *

Groch, migdały, orzechy włoskie, pomidory, **ryba** słona, ryż, pszenica, selery, ser, soczewica, surowe żółtka i żyto zawierają **siarkę.**

Siarka pomaga w oczyszczaniu organizmu i eliminowaniu niezasymilowanych składników. Potrawy, zawierające siarkę, są wskazane dla skłonnych do reumatyzmu i chorób skórnych.

* * *

Agrest, brzoskwinie, cytryny, orzechy włoskie, pszenica, rzodkiew, szparagi, szpinak, wiśnie i żółtka zawierają **sole magnezjowe.** a

Sole te zabezpieczają przewód pokarmowy, a zwłaszcza kiszki, od zatrucia, oraz mają wielkie znaczenie dla mięśni i ścięgień.

* * *

Chemikom niemieckim udało się wytworzyć sztucznie witaminę „C". Zawierają ją kartofle, jarmuż, kapusta czerwona i wogóle **wszystkie jarzyny świeże.** Igliwie sosnowe zawiera tych witamin trzy razy wiecej, niż cytryny, a **głóg** posiada najwięcej.

* * *

Buraki, cebula, gruszki, grzyby, karczochy, szpinak i truskawki zawierają w sobie **jod,** wpływający na żywotność.

* * *

Brzoskwinie, buraki, melony oliwki, pomidory, szparagi, szpinak, truskawki zawierają **sole potasowe.** Są one wyśmienitym środkiem, dla kobiet, przeciw zmęczeniu i obstrukcji.

* * *

Agrest, buraki, cebula, kapusta biała, kapusta czerwona, maliny, marchew, ogórki, szpinak, winogrona, wiśnie i żółtka zawierają **żelazo,** bardzo ważne dla funkcyj opróżniania przewodu pokarmowego.

# Praca wzbogaca.

**Kraków,** w kwietniu.

W ogólnym rozwoju i rozkwicie życia gospodarczego kraju ogromną rolę odgrywa przedsiębiorczość i **wydajna pozytywna praca poszczególnych obywateli.**

Każdy obywatel, jakiekolwiekby stanowiskok socjalne zajmował, jest **ściśle określoną cząstką organizmu gospodarczego** swojego kraju. Jest on częścią składową wielkiej maszyny gospodarczej, która tylko wtenczas dobrze pracuje i produkuje, o ile jej poszczególne części składowe w harmonijnej współpracy się zazębiają i wspierają. Każdy obywatel więc ponosi, odpowiednio do zajmowantgo stanowiska socjalnego, odpowiedzialność za **całokształt życia gospodarczego kraju** i tylko to społeczeństwo będzie naprawdę silne i zwarte gospodarczo, w którym wszyscy obywatele tę prawdę zrozumieją, ją sobie przyswoją i podług niej w każdym szczególe swego życia codziennego postępują.

Przykłady, iż jest tak rzeczywiście, spotykamy na każdym kroku,

**wystarczy tylko z otwartemi oczami obserwować życie.**

Jednym z takich przykładów jest **Fabryka drutu i gwoździ w Radomiu** przy ul. Miłej 10. Fabryka-to jest własnością żydowską i od 1 lipca 1938 r. była nieczynna. Warsztat pracy, jedna z wielu komórek życia gospodarczego, **był martwy i nieproduktywny.** Maszyny były uszkodzone, pasy transmisyjne gdzieś się zawieruszyły, zapasów surowców nie było zupełnie, słowem obraz nędzy i rozpaczy, **typowy przykład rabunkowej gospodarki,** nie liczącej się zupełnie z potrzebami całokształtu życia gospodarczego, lecz tylko z wymogami poszczególnej kasty czy też koncernu przemysłowego.

14-go listopada 1939 r. obecny zarząd miasta Radomia wyznaczył dla Fabryki drutu i gwoździ w Radomiu powiernika wykonawczego.

**Z chwilą tą warsztat odżył.**

Przedsiębiorczość i wydajna pozytywna praca podały sobie ręce i **zaczęły tworzyć cuda.** Zawdzięczając nadzwyczaj przychylnemu stanowisku władz, a w szczególności p. radcy budownictwa inż. Feiena, w magistracie radomskim tak ważna dla życia gospodarczego miasta placówka przezwyciężyła wszelkie trudności i odżyła. **Odbudowę warsztatu przeprowadzono wspólną zharmonizowaną pracą kierownictwa fabryki i zespołu robotników.** Bez większego nakładu kapitału (snbwencja magistratu w formie udzielonej fabryce pożyczki nie przekroczyła sumy 1500 zł.) zdołano uruchomić maszyny, postarano się o surowiec, potrzebny do podjęcia produkcji i rozpoczęto pracę.

Z przyjemnością wchodzi dzisiaj postronny obserwator do warsztatów tej nowo-uruchomionej fabryki. Warkoczą motory, każda maszyna wybija odpowiedni rozmiar gwoździ,

**a przy maszynach pracuje robotnik Polak.**

Jak objaśnia nas powiernik wykonawczy fabryki, p. Gustaw Betker, którego inicjatywie fabryka niemało zawdzięcza, **zbyt na wyprodukowane gwoździe jest coraz większy,** a ilość zatrudnionych robotników z miesiąca na miesiąc wzrasta. **Obecnie fabryka uruchamia produkcję drutu.**

Kierownictwo fabryki troszczy się nietylko o dalszy rozwój warsztatu pracy, **ale dba również o należyte warunki pracy dla robotników i o ich byt materjalny.** W okresie zimowym i obecnie każdy robotnik otrzymał i otrzymuje co miesiąc po cenach wyznaczonych **deputat w postaci węgla.** — Na święta Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy otrzymał każdy mąkę pszenną, cukier i olej rzepakowy. Odpowiednie traktowanie robotnika wytwarza w nim nową energję, chęć do życia i przekształca jego duszę. Z jednostki niezadowolonej i nieraz wrogo usposobionej wobec społeczeństwa, robi pełnowartościowego pracownika-obywatela.

W tych nowo-uruchomionych warsztatach przekonać się może każdy naocznie, że **nie pieniądz i spekulacja tworzą prawdziwy kapitał, lecz zawsze i na każdem miejscu uczciwa i rzetelna praca dla dobra ogółu.**

## CIEKAWOSTKI.

### ORYGINALNA DEPESZA.

Jeden z tyranów syrakuzańskich pragnął podniecić Jończyków do buntu przeciw Darjuszowi. Celem przysłania im ważnej wiadomości użył następującego fortelu:

Kazał zgolić głowę jednemu ze swoich posłów i na łysej jego czaszce nakreślił rozkaz, który miał zostać doręczony Arystogarasowi.

Poseł ten, którego napewno starannie zrewidowano, czy nie ma przy sobie czegoś podejrzanego, mógł dzieki sprytnemu temu podstępowi przedostać się swobodnie przez linje nieprzyjacielskie i przenieść rozkaz tą oryginalną drogą. Nikomu nie przyszło nawet na myśl podejrzewać, że na głowie znajduje się list.

## Że świata dziwów.

# Ciekawostki z zakresu powonienia

**Kraków,** w kwietniu.

Wiadomo, że Amerykanie twierdzą, iż murzyni wydają nieznośny zapach, po którym można ich poznać nawet na większą odległość. Również Azjaci, a zwłaszcza Japończycy uważają, że

**Europejczycy również odznaczają się przykrym zapachem,**

a to głównie z tego powodu, że żywią się mięsem, którego oni konsumują bardzo mało. W ten sposób jedna rasa upatruje u drugiej pewne cechy, które dają sie stwierdzić również powonieniem. Podobne rzeczy twierdzi się również o żydach, u których niemiły zapach pochodzi podobno nietylko z powodów rasowych, ile też... higienicznych!

Istotnie znamy w dziejach dziwne wydarzenia, świadczące o tem, że

**ludzie wydawali specyficzną woń.**

Starożytni historycy twierdzą, że król Aleksander Wielki Macedoński wydzielał przez skórę olejek, podobny do żywicy, tak, że całe jego ubranie przesycone było tym zapachem. O królu Cyrusie perskim wspominają współcześni, że zakochał się w dziewczynie wiejskiej imieniem Aspazja dlatego, że

**oddech jej miał zapach róż i miodu.**

Ciało znowu innej dziewczyny pachniało wanilją. Pewna dziewczynka 12-letnia wydawała zapach kwiatu pomarańczowego, a córeczka pewnego mieszczanina pachniała kwiatem lipowym.

Opowiadają, że pewien człowiek został na polowaniu ciężko ranny i popadł wskutek tego w śmiertelne omdlenie. Spodziewając się jego śmierci, sprowadzono narzeczoną, która zaczęła go mocno całować tak długo, aż wrócił do przytomności. Ranny otworzył oczy i rzekł:

— Twoje pachnące całusy przywołały mnie z doliny śmierci. Część twojej duszy żyje teraz w mojej piersi i czuję, że gdyby twój luby oddech nie przybył mi na ratunek, ciało moje byłoby zamarłe.

Warto wspomnieć, że w XVIII wieku szerzyło się zwłaszcza w Paryżu popularne wierzenie, iż

**starzy ludzie mogą nabrać nowych sił**

życiowych przez... spoczywanie obok młodej dziewczyny! Wierzono, że życiowe fluidy przechodzą w takich razach z silniejszego i zdrowszego osobnika do starszego i słabszego. W tym też czasie miał pewien staruszek przekonanie, że oddechem pachnącej dziewczyny będzie mógł żyć wiecznie. Twierdził on, że wydaje ona zapach fiołków, goździków i róż, a pozatem pachnie jeszcze rezedą, tymianem i miodem!

Wiadomo z historji, że król Henryk VIII angielski zakochał się w Marji de Cleve, ponieważ pachniała nadzwyczaj mile.

Lekarze niektórzy utrzymują, że

**blondynki często pachną ambrą lub piżmem, brunetki zaś fiołkami.**

W dawnych czasach uważano zmysł powonienia za bardzo cenny i wyobrażano sobie, że „można żyć samym zapachem", tak, jakby organ powonienia mógł przyczynić się do odżywienia organizmu. Rzymski pisarz Plinjusz zapisuje w swojej historji naturalnej, że na wschodnim krańcu Indyj koło źródeł Gangesu

**żył szczep ludzki, który nie miał ust,**

a żywił się tylko powietrzem i zapachami. „Ludzie ci — pisał Plinjusz — nic nie jedzą, ani nie piją, a utrzymują się przy życiu tylko zapachami korzeni, kwiatów i dzikich owoców". Jest to bezwątpienia bajeczka, zresztą jedna z tych wielu, które starożytni pisarze podawali do wiadomości w najlepszej wierze.

Historycy starożytni twierdzą, że Demokryt przedłużał swoje życie przez to, iż nic nie jadł, tylko wąchał gorący chleb. Lekarz cesarza rzymskiego Juljana nazwiskiem Oribasius znał pewnego filozofa, który przez niejaki czas żywił się tylko zapachem miodu, natomiast filozof angielski Bacon znał pewnego człowieka, który przez cztery dni nic nie jadł, tylko wąchał zioła. Piotr d'Anono dawał umierającym starcom radę, aby wąchali mieszaninę szafranu, bobrowej esencji i wina, gdyż przedłuża ono znacznie życie.

Jak widzimy z tych różnych fantastycznych nieraz wiadomości

**istniało głęboko zakorzenione przekonanie, że można żywić się zapachem**

i że jest on równie wzmacniający, jak jedzenie. Jakkolwiek medycyna współczesna nie potwierdza tych przekonań, to jednak możemy stwierdzić choćby z własnego doświadczenia, że

**zapachy działają bardzo silnie na serce i na centra mózgowe.**

Istnieją przecież niezliczone wypadki śmierci spowodowanej wonią storczyków, hiacyntów, tuberoz i wielu innych kwiatów. Logiczny wniosek z tego byłby ten, że jeżeli funkcje serca i centrów mózgowych stoją pod wpływem zapachów, to ostatecznie mogą one również wpływać odżywczo na organizm. Zagadnienie to nie jest jeszcze wyjaśnione, w każdym razie jednak jest ono wysoce ciekawe i ma wiele pozorów fantastyczności.

**STAN WODY NA WIŚLE.** Po przejściowem nieznacznem podwyższeniu się poziomu wód na Wiśle, obecnie woda znowu opada. Podczas gdy w niedziele zanotowano w Krakowie poziom minus 234, a w Zawichoście plus 238, to dzisiaj rano w Krakowie poziom wody wynosił minus 235, a w Zawichoście plus 235.

PIOTR BERZINS.

# Błękitna noc nad kasynem gry.

13)

— Raport komisarza Perkinna. Do szefa tajnej policji. Komunikuję, że wpadliśmy na podejrzenie, iż człowiek, którego nam polecono śledzić nie jest księciem. Po przeprowadzeniu ścisłych dochodzeń, ustaliliśmy, że mamy do czynienia z sobowtórem księcia, faktycznie do niego bardzo podobnym. Nazywa się John Heresford. Ostatnio przebywał w Estonji. Porozumiałem się z wydziałami śledczemi sąsiadujących z nami państw i okazało sie, że jest to osobnik poszukiwany za dokonanie wielu przestępstw i zbrodni. Natychmiast wszczęliśmy poszukiwania, ale niestety urwały się nam. Zostaliśmy skierowani do jednego z klubów sportowych i straciliśmy kilka dni na śledzeniu jednego z zawodników, bardzo podobnego do księcia. Po zbadaniu sprawy okazało się, że zawodnikiem tym był sam książę. W międzyczasie straciliśmy z oczu ślad sobowtóra. Niemniej jednak mamy informacje, które wskazują nam na to, że osobnik ów udał się na poszukiwanie za księżną Bagalupow. Przypuszczamy, że chodzi tu o próbę skradzenia księżnej brylantowego naszyjnika, znanego w kołach arystokracji pod nazwą „skalne łzy". Natychmiast po otrzymaniu tej informacji wysłaliśmy naszych agentów w ślad za owym osobnikiem. Nie omieszkamy donieść o wynikach naszej akcji itd. itd.

— Świetnie, — krzyknął książę, — widzi pan panie ministrze, że ma pan pełne potwierdzenie tego, co ja mówiłem.

— Skąd jednak ten raport znalazł się w pańskich rękach?

— Prawdę mówiąc, wyjąłem go z rąk właśnie owemu Heresfordowi w chwili, kiedy podejmował go z podłogi u drzwi pańskiego apartamentu.

— Aha! Teraz rozumiem. Raport ten przyszedł dzisiaj, a mój świetny sekretarz musiał go zgubić. No to świetnie. Czego pan żąda właściwie od nas.

Sprawa jest skomplikowana. Stwierdziliśmy, że Heresdorf zamordował dzisiaj księżnę Bagalupow i zabrał jej naszyjnik. Niestety jednak sytuacja się tak pogmatwała, że teraz ja jestem podejrzany o dokonanie tej zbrodni. Muszę mieć kilka godzin czasu na odnalezienie tego Beresforda, gdyż inaczej zbieg okoliczności będzie dla mnie fatalny.

Minister zwolna sięgnął po słuchawkę telefoniczną. Już miał ją podnieść, gdy rzuciła się ku niemu Jenny.

— Niech pan tego nie robi, ekscelencjo. Niech pan nam pomoże. Ten pan naprawdę nie zamordował księżnej.

— Jeśli to mówi tak piękna kobieta, jak pani, to musi być to prawdą — wtrącił się do rozmowy książę. — Ale wolelibyśmy, aby pani nam dostarczyła innych dowodów niewinności pani towarzysza.

— Jedynym dowodem będzie znalezienie Heresforda.

— Tak, ale gdzie go szukać?

— Tego właśnie nie wiemy.

W tej chwili ktoś zapukał do drzwi. Holman i Jenny znieruchomieli z przerażenia.

— Musicie panowie nas ukryć gdzieś — wyszeptała Jenny, trzęsąc się z przerażenia.

Młody książe widocznie stał już po stronie Jenny, gdyż usłużnie otwarł jej drzwi do sąsiedniego apartamentu i milcząco wskazał drogę. Obydwoje zniknęli w ostatniej chwili, gdyż właśnie wszedł do pokoju ministra niski przysadkowaty jegomość.

— Jego ekscelencja wybaczy, że zgłaszam się o tak późnej porze, ale przyjechałem przed godziną i natychmiast chciałem zameldować się. Właśnie otrzymałem wstrząsającą wiadomość, że księżna Bagalupow została zamordowana. Tutejsze władze są już na śladzie mordercy i jego towarzyszki. Trudno mi w tej chwili było mówić na temat naszej sprawy. Pokazałem tylko odbitki zdjęć, które znajdują się w posiadaniu jego ekscelencji i komisarz prowadzący śledztwo oświadczył mi, że o zbrodnię podejrzany jest inny osobnik. Odetchnąłem z ulgą, gdyż obawiałem się, że to olbrzymie podobieństwo może narazić jego książęcą mość na jakieś nieprzyjemności.

— Czy pan nie natrafił na tego mojego sobowtóra?

— Owszem. Przed chwilą rozmawiałem z komisarzem policji i ten zaprowadził mnie do baru. Proszę się nie gniewać na mnie, ale byłem po podróży bardzo zmęczny, a przytem miałem nadzieję, że spotkam tam jego książęcą mość. Tuż u wejścia natrafiłem na mężczyznę we fraku, uderzająco podobnego do księcia. Gdy jednak dyskretnie nachyliłem się ku niemu i szepnąłem mu, iż jestem do jego dyspozycji, ten popatrzył się na mnie, jak na warjata i zaczął się śmiać. Przekonałem się więc, że mam do czynienia z sobowtórem księcia. Porozumiałem się z komisarzem tutejszej policji i ostrzegłem go przed nim. Wtedy to właśnie dowiedziałem się o zbrodni. Obiecano mi zająć się tym mężczyzną, ale narazie mieli głowy zaprzątnięte mordercą, który niebywale sprytnie wydobył się z rąk policji i uciekł. Cały hotel obstawiony jest policją tak, że morderca znajduje się napewno gdzieś w hotelu. Szukają go wszędzie, ale widocznie pełno tu jest zakamarków, dość, że nie mogą go znaleźć.

— Istnieje podejrzenie — powiedział książę, — że mordercą księżnej jest właśnie mój sobowtór.

— Nieprawdopodobne. Przecież ten komisarz mówił wyraźnie, że to kto inny. Pokazywałem mu fotografje, ale twierdził, że nie zna tego człowieka. A kto mówił waszej książęcej mości, że to ten sobowtór popełnił zbrodnię?

— Zaraz panu przedstawię świadków. — To mówiąc książę podszedł do drzwi, łączących apartament ministra z sąsiednim pokojem i otwarł je.

— Prosimy bardzo na wspólne posiedzenie — rzekł.

Jedyną odpowiedzią była cisza.

Książę zaświecił światło w pokoju i rozglądnął się. W pokoju nie było nikogo. Nieco speszony i zaskoczony książę powrócił do swych towarzyszy.

— Niestety świadkowie uciekli. Widocznie oszukali nas. A szkoda. Taka piękna kobieta... Uwierzyłem w prawdę jej słów, a tymczasem okazało się, że skłamała. Szkoda, wielka szkoda...

— Co teraz robić? — zapytał się komisarz Perkins, gdyż on to był we własnej osobie.

— Musimy się nad tem zastanowić — odpowiedział minister. W każdym razie sytuacja jest bardzo poważna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## KOSZYKARSKIE

wyroby — wiklinę każdej ilości, kupuje i sprzedaje

**CENTRALA KOSZYKARSKA**

**ST. KOWICKI I TADEUSZ DALEWSKI**

**Kraków, ul. Reformacka 3 I. p.**

12582 Cenniki i oferty na żądanie.

# BIOKLEINA

witaminowa odżywka dla dzieci i dorosłych, polecana przez światowe sławy lekarskie. — Wzmacnia organizm i system nerwowy.

Żądajcie wszędzie. 12025

**Przedstawicielstwo:**

**Kraków, Rynek Główny 33, I p. Tel. 124-61.**

# Iwonicz-Zdrój

**Zaczynamy sezon od 10 maja**

**Nie gwarantujemy regularności zabiegów leczniczych, pozatem jednak pobyt będzie w warunkach dogodnych.**

**DYREKCJA.** 746k

# Unieważnia się

zagubione świadectwa na palaczy kotłowych wystawione przez Biuro Okręgowe Stowarzyszenia Dozoru Kotłów w Krakowie na nazwiska: Franciszek Batko, urodzony 2. IV. 1910, Marceli Dańda urodzony 25. X. 1902, Jan Weno urodzony 22. IX. 1910. 754k

## KRAKOWSKA HUTA SZKŁA

**Kraków, ul. Lipowa 3,**

**telefon 171-88**

**dostarcza, flaszki, oraz skupuje w każdej ilości białą i półbiałą**

398k **stłuczkę szklaną.**

**GITARĘ** hawajską kupię. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 749k". 749k

**KUPIĘ** złotą biżuterję i brylantowy pierścionek. — Płacę dobre ceny. Zyblikiewicza 8/2, godz. 16—18. 12833

**SYPIALNIE, JADALNIE,** oraz wszelkie inne urządzenia domowe, biurowe kupuje, — płaci najwyższe ceny gotówką: Hala Meblowa, Wiślna 4, parter. 12834

**KUPIMY** zaraz auto średniej wielkości — lub małe najchętniej „Simka" — Zgłoszenia „Universal" Starowiślna 28, od 9 do 1 i od 3—6. Tel. 129-37. — 12886

**KUPUJĘ** noszoną garderobę, obuwie, — bieliznę, — płacę najwyższe ceny: Kraków, Starowiślna 54, IV. piętro, mieszkanie 20, front. — Przychodzę do domu bez zobowiązania. 12900

## Wolne posady

**MASZYNISTKA,** perfekt w niemieckim, znajdzie natychmiast pracę dorywczą: Siemiradzkiego 21/2. 12813

**POTRZEBNY** chłopiec do praktyki. Zdrój Żywiecki, Plac Dominikański 6. 12862

**SIEROTĘ** chłopca od lat 15. przyjmę do posług domowych. Zgłoszenia: A. Migielski, Rozwadów. 748k

**DO** dzieci 2 i 6 lat, potrzeba skromnej inteligentnej panienki dochodzącej z praktyką. Zgłoszenia tylko 5—6 Batorego 6, m. 7. — 12872

**SŁUŻĄCA** samodzielna, dobre gotowanie — poszukiwana. — Kraków, Aleja Słowackiego 34/7 12888

**SAMODZIELNA** służąca z gotowaniem potrzebna zaraz, najchętniej wysiedlona. Zgłoszenia między 3—4 pop. Jagiellońska 9, I. p. mieszk. 4. 12881

**POTRZEBA** chłopca do ślusarni, ul. Grzegórzecka 43 Kraków. 12907

**PRZYJMUJEMY** zgłoszenia wolnych miejsc pracy, pośredniczymy w uzyskaniu zajęcia. Zleceniowe Biuro Handlowe Neu Sandez, Hauptstrasse. 12871

## Posad poszukują

**LEKARKA** dent. Dr. med. — poszukuje pracy. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 12384". 12384

**OGRODNIK** poszukuje pracy zaraz. Ukończona szkoła, pierwszorzędne świadectwa. J. Zaleski, Łososina G, Post. u. Kreis Limanowa, Landwirdschaftliche, Schule. 747k

**KUCHARZ-** ogrodnik z długoletnią praktyką, poszukuje posady na ordnarję. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 12841" 12841

**TECHNIK** budowlany z praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12845". 12845

**POMOCNIK** handlowy branży kolonialnej — szuka posady w jakiejkolwiek dziedzinie handlu. Oferty: Biuro Zleceń, Majewski, Marka 27. 12866

**KUCHARKA** gospodyni, zna szycie, poszukuje posady, przedsiębiorstwo lub prywatne, Lipiarz, Muszyna. 753k

## Kupno

**PIANINO** kupię z rąk prywatnych okazyjnie, do nauki początków. — Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 12704". 12704

**ZŁOTE** wyroby, aparaty i przybory fotograficzne, kryształy, kupuję. Aleja Słowackiego 18, m. 5. 12876

**GARDEROBĘ NOSZONĄ** kupuję, — płacę najwyższą cenę, na żądanie przychodzę do domu. Józefa 22, Sklep. 12883

**MARKI** pocztowe polskie, niestemplowane, kupuję. Zamiejscowi przysłać opis. Sławkowska 4/4. 12894

**KUPUJEMY** dywany ręczne perskie, kilimy, płacimy najwyższe ceny: Halpern, — Kraków, Poselska 18. 12845

**PIANINO,** fortepian — kupi prywatnie nauczycielka. — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12739". 12739

**KUPUJĘ** stare srebro, płaci najwyższe ceny, wyrabia srebro stołowe. — Grodzka 10 w podworcu. 12905

**BIŻUTERJĘ** złotą kupię, najlepiej zapłacę — ul. Jabłonowskich 7, m. 4 — godzina 11—1, — 3—6. 12901

**MARKI** pocztowe kupuje dziesięć lat istniejąca „Filatelia" — Rynek 9. 12903

**UWAGA!** pierścionek, łańcuszek, branzoletę, zegarek, kupię. Jagiellońska 6a, m. 7. 12719

**UBRANIA,** bieliznę noszoną kupuję — na żądanie przychodzę do domu: Józefa 42, m. 2. 12176

**ZŁOTE** przedmioty, stare zęby kupię. — Floriańska 3/8. 12604

**MASZYNY** do szycia używane kupuje: Krischer, Zwierzyniecka 6. 12104

**MASZYNĘ** do szycia kupię. Zgłoszenia: Goniec Krak., „Nr. 12675". 12675

**KANAPĘ,** tapczan, materac, trencz kupi Pospiech, Starowiślna 21. 12520

**ZŁOTE** pierścionki, branzolety, łańcuszki kupię: Grodzka 2, m. 9, oficyny, I piętro. 12195

**KUPUJĘ** stemplowane znaczki z przedrukiem General Gouvernement i płacę połowę nominalnej wartości. Filatelia, — Kraków, Długa 14. 12078

**TAPCZAN,** futro, ubranie, bieliznę, biżuterję zakupi „Pospiech" Starowiślna 21. 12154

**FILATELISTOM** najkorzystniej spienięża zbiory „Mundus", Kraków, Rynek 37. 12287

**KUPIMY** kilka domów oraz gospodarkę rolną. Zleceniowe Biuro Handlowe — Nowy Sącz. 742k

**STARE ZĘBY** kupuje i przerabia Zakład dentystyczny, Dietla 60. 11427

**NOSZONĄ** garderobę kupuję, płacę najlepsze ceny: Gazowa 11/14. 12787

**LALKĘ,** wózek dla lalki, hulajnogę kupię zaraz: Wiślna 4/2 12814

**KUPIĘ** Leicę, Welti lub Retinę, oraz tokarkę stołową — precyzyjną, w dobrym stanie. — Szlak 24, m. 7. 12821

**KUPIMY** natychmiast kasę żelazną, sypialnię, tapczany, — szafy, stoły — i krzesła. Zgłoszenia: Florjańska 47, m. 5. 12858

**URZĄDZENIE** tłoczni soków, — prasę, kotły kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 12861". 12861

**KUPIĘ** deski bukowe do natychmiastowej dostawy, pozwolenie posiadam. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 12847". 12847

**DYWAN,** kilim, bryljant, kraty do okien, kanapę, zakupi Pośniech, Starowiślna 21. 12877

## Sprzedaż

**PATEFON,** aparat fotograficzny — sprzedam okazyjnie. Starowiślna 12/22, oficyna lewa. 12734

**HALA** Meblowa, Wiślna 4, poleca różne meble domowe, biurowe. Kupuje wszelkie meble, płaci gotówką. Uwaga! Wiślna 4, parter. — 12586

**ROWERY** nowe, damskie, męskie sprzeda skład — Kraków Dominikańska 3 m. 7. 12518

**SPRZEDAŻ!** Rury betonowe, krzemowe i alkacementowe. Średnica 60 cm., 40, 30, 20, 15, krawężniki, płyty. — Kazimierza Wielkiego 99. 12508

**FORTEPIAN** krótki, krzyżowy pancerny sprzeda okazyjnie Hala Meblowa, Wiślna 4, parter. 12835

**DOMY** piętrowe 22 ubikacje i mniejsze duży wybór w mieście i poza miastem. Kilka parcel w Krakowie i okolicy po różnych cenach. Pola w całości i częściowo — do parcelacji sprzeda najkorzystniej Informacje bezpłatnie. Biuro „Własna Strzecha" Kraków, Rynek Główny 10 12875

**POŃCZOCH** gazowych 3 tuziny sprzedam. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 12878". 12878

**SACHARYNY** drobnokryst. 450-krotnej, odstąpi ograniczoną ilość na rynek prywatny upoważniona firma. Pilne oferty podaniem ilości, ceny, kierować: Warszawa, Jerozolimskie 32, Ruch, pod „30964" 739k

**PATEFON** walizowy o pięknym głosie sprzedam. Mikołajska 6, I piętro (4). 12237

**SÓL** wagonowo i workami, warzonkę i stołową pakowaną po 1 kg w skrzynkach 10 kg poleca Hurtownia Kupców Polskich Kraków, Krupnicza 11. 12401

**MASZYNY** do pisania, kasy kontrolne wszelkiego rodzaju dostarcza Juljusz Hecker, Kraków, Kurniki 1, narożnik placu Matejki. 12373

**CEBULĘ** przebierana po 55 gr. poleca — Hurtownia Kupców Polskich, — Kraków, Krupnicza 11. 12399

**GOSPODYNI** każdej niezbędny jest młynek uniwersalny do mielenia cukru na mączkę cukrową, maku, korzeni, kasz, zboża i t. p. do sprzedaży hurtowej i detalicznej poleca W. Halski, Kraków, Sukiennice 21-22. 12031

**WĘGIEL** opałowy i przemysłowy wagonowo poleca Hurtownia Kupców Polskich, Kraków, Krupnicza 11. 12400

**CEMENT WAPNO KAFLE** kuchenne i pokojowe **POSADZKI FLIZY** poleca **L. STOFF Starowiślna 28** Zarząd Komisaryczny. 12825

**SAMOCHÓD** półciężarowy, 6-cylindrowy Chevrolet, nośność 1000 kg, w bardzo dobrym stanie, ogumienie nowe, sprzedam. Zgłoszenia: Mszana Dolna, Warchanek. 12838

**PIANINO** zagraniczne okazyjnie sprzedam. Długa 31, m. 13, oficyny. 12855

**KOMISOWY** Skład Chrześcijański Z. Karolus Kraków, Rynek Gł. 32, parter, — przyjmie w komis: meble, dywany, kryształy, rowery itp. — Do nabycia: fortepian Forstera, fortepian Pokorny Wien, kryształy, dywany i t. p. Panom z R. W. ułatwia sprzedaż i kupno. 12840

**APTEKI,** Drogerje! Aromaty do wódek, lemoniad, pomadek, barwiki: — Kraków, Topolowa 10/3. 12822

**KAMIONKA** koło Sącza — willę pięciopokojową, duży ogród, 11.000 — sprzeda „Informator", — Kraków, Pijarska 19. 629k

**SPRZEDAM** sklep artykułów spożywczych z urządzeniem: Kraków, Bandurskiego 24. 12829

**NAJKORZYSTNIEJ** sprzedaje kamienice, wille, domy, parcele, majątki, gospodarstwa: „Informator", — Kraków, Pijarska 19. Duży wybór! Informacje bezpłatnie! 673k

**SPRZEDAM** buciki damskie, meskie, sukienki kostjumy płaszcze: letni, zimowy, jesionkę — frencz. Sienna 7/1, godz. 14—18. 12194

**FORTEPIAN** znakomity Petrof patefon, harmonję, obrazy, maszynę pisarską walizkową, zegarek Zenita, ubranie jasne, lornetę, aparat sprzeda: Karmelicka 17, m. 9. 12427

**SPRZEDAM** gabinet, orzech kaukazki. Osiedle Oficerskie, nl. Herwina Piątka 5, m. 1. 12880

**SPRZEDAM** płaszcz damski, wolny, elegancki, jesionkę męską, kapę na łóżka, buty narciarskie męskie, dywanik, gobelin, kryształy. Starowiślna 12/22, ofic. lewa. 12735

**PIANINO „STINGLA"** koncertowe krzyżowo pancerne — sprzedam. Starowiślna 12/22, oficyna lewa. 12737

**SETKA** prawie nowa do sprzedania. Wiadomość: Bonerowska 1, u dozorcy. 12844

**4½ MORGI** przy stacji kolejowej, 8 klm od Krakowa — do sprzedania. Wiadomość: Słoneczna 15, m. 8, — 5—6. 12850

**SPRZEDAM** wózek dziecinny w dobrym stanie z dopinaną budką. Wiadomość: ul. Karola Olszewskiego L. 2, dozorca. 12853

**SPRZEDAM** zbiór znaczków: Kraków, Chodkiewicza 3, m. 16, 5—7. 12839

**SALONIK** ładny komplet okazyjnie sprzedam. Wiadomość w sklepie galanteryjnym, Starowiślna 22. 12891

**PORCELANA** czeska, przedwojenna 1914, kryształy, wazy chińskie — sprzedam. Arjańska 5 m. 2, godz. 2—5. 18292

**PŁASZCZ** damski sprzedam. Zwierzyniecka 10 m. 14. 12898

**KILIM,** obraz Hoffmana, aparat fotograficzny, lampy — piec gazowy piec do łazienki, okna, drzwi, sprzedam. — Księcia Józefa 29. m. 1, godz. 16—20. 12885

**DO** sprzedania zaraz kilka parcel budowlanych z zabudowaniami lub bez w Krakowie, Kobierzynie, Ojcowie i Skawinie zgłoszenia „Universal" Starowiślna 28, od 9—1 i od 3—6. Tel. 129-37. 12887

**SPRZEDAM** wózek dziecinny, głęboki. Garncarska 1, m. 9, od 14—15. 12874

**WÓZEK DZIECINNY** Konkon — dobry stan, — sprzeda Salon Mód. Kalwaryjska 65. — 12873

**WORKI** sprzedam. Pijarska 11, I. p. 12864

**PATEFON** dwusprężynowy sprzedam: Jagiellońska 10/6. 12820

## Matrymonjalne

**KULTURALNĄ,** subtelną panienkę poznam. Łaskawe zgłoszenia z fotografją, którą zwrócę, kierować: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 752k". 752k

**11160.** List otrzymałem za późno. Proszę o skomunikowanie się. Ludwik K. 12849

**SAMOTNIKU** silniejszy duchowo, prześlij Swe myśli korespondencyjnie dla 32-letniej. Cel matrymonjalny. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 12831" 12831

**WDOWA** wiek średni, samodzielna, niezależna, przystojna, pozna Pana od lat 45. Fotografja mile widziana. Cel matrymonjalny. — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 12879". 12879

## Lokale

**NOCLEGI** wolne — informacje: Sławkowska 4/4. 12807

**POSZUKUJĘ** dwu pokoi umeblowanych lub jednego pokoju z przedpokojem, na biuro dla aryjczyka. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 12819". 12819

**POKÓJ** umeblowany, użycie łazienki, — do wynajęcia. — Zgłoszenia: Kraków, Aleja Słowackiego 34/7. 12889

**POKOJU** komfortowego, słonecznego, pościelą, centrum, poszukuje dojeżdżający co tydzień na 2—3 dni przemysłowiec: Niekrępujące wejście (pożądane z klatki schodowej) i cisza wymagane. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 12908". 12908

**BIUROWE** pokoje do wynajęcia, I. p. — Gołębia 5, Kraków. 12906

**DLA** eleganckiego pana pokój. Sobieskiego 24, m. 9. 12868

**DAM** mieszkanie, wynagrodzę za chodzenie za mieszkaniem, adresy mieszkań posiadam z niemieckiego biura kwaterunkowego. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 12867". 12867

## Nauka i wychowanie

**MASZYNOPISMA,** stenografji dwumiesięczne Kursy prof. Nycza, Senacka 6. 12655

**POSZUKUJĘ** się germanistki siły kwalifikowanej, do nauki języka niemieckiego. Zgłoszenia między 3—4 pop. Jagiellońska 9, I. p. mieszk. 4. 12882

**MARCZEWSKIEGO** akademicki kurs niemiecko-polskiej stenografji (języka) maszynopisma: Rynek 9. 12904

## Różne

**JASNOWIDZ PSYCHOGRAFOLOG** Womouth przepowiada przyszłość, opracowuje nieomylne horoskopy życiowe — przyjęcia codziennie: Kraków, ulica Straszewskiego 25, — m. 12, oficyna. 12902

**SPÓLNIK,** gotówka 10—20 tysięcy, do rentownego przedsiębiorstwa — poszukiwany. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12896". 12896

**AUTO** ciężarowe na tury do wynajęcia. Terlecki, Floriańska 55, tel. 180-25

**SPADKOBIERCÓW** Kukutów z Warszawy poszukuję. Adwokat Dzinrzyński, Kraków, Sławkowska 23. 12893

**WYNAJMUJĘ** samochód ciężarowy na tury. — Zgłoszenia: Kapałka, Rajska 4. 12854

**PRACODAWCY** Nowe Tabele podatku dochodowego, świadczeń socjalnych sprzedaje „Skarbopol" Florjańska 5. 12899

**UNIEWAŻNIAM** kartę chlebową Nr. 6797. 12846

**SĄD GRODZKI** w Krakowie dnia 17 luty 1940. — Syg. I. 1. Nc. 847/40. Na wniosek Szlamy Farbiarza zarządza się postępowanie celem umorzenia dowodów zostawniczych Kom. Kasy Oszczędności Miasta Krakowa Nr. 22685 z dnia 16 maja 1939 i Nr. 33565 z dnia 20 lipca 1939 i wzywa się posiadaczy tych dowodóww, aby do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania, zgłosili swe prawa, gdyż w przeciwnym razie Sąd uzna po bezskutecznym upływie tego czasokresu wymienione dowody za umorzone. 12870

**PLAC** i szopy składowe na różne materjały, na warsztaty, garaże — lub podobne cele, ul. Kościuszki 38, do wynajęcia 12884

**LEKARZ-DENTYSTA** Stankiewicz, — Pierackiego — (Studencka) 25/4 12802

**UNIEWAŻNIAM** zagubiony znaczek policyjny Numer 167. Bajda, wachtmeister. 12865

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną koncesję szynkarską, kartę rejestracyjną na nazwisko Ziaja Władysław, Dębica Zanderera, oraz dowód osobisty na nazwisko Gustaw Wolski, Dębica. 730k

**CHROMUJE** niklnje części rowerowe, wózki dziecinne i naprawia — ul. Kazimierza Wielk. 21. 12096

**POGOTOWIE** elektryczne przy Zakładzie Elektrotechnicznym— Jakub Gabaja — Kraków, św. Jana 13. 12120

**CHOROBY** weneryczne, skórne, żylaki bezoperacyjnie, wady kosmetyczne leczy Dr Zbigniew Kukulski, obecnie Kraków, Siemiradzkiego 3 — obok Domu Zdrowia. 12450

**WSZYSTKO KUPUJE, SPRZEDAJE** Dom Handlowo-Komisowy, Szpitalna, róg Tomasza. 12524

**TYLKO BONERSTRASSE 16** autentyczne wygotowania niemieckich, czeskich pism — tłumaczenia pism lub informacyj polskich. Maszynopis Stenograf — Multiplex. 12812

**PŁACĘ** natychmiast wynagrodzenie administratorom domów, osobom prywatnym, każdemu, kto zawiadomi mnie, które realności są zaraz do sprzedania. — Chcę kupić! — Zgłoszenia: ulica Pijarska 19, pierwsze piętro — biuro. 674k

**SĄD** Grodzki w Krakowie, dnia 5 stycznia 1940 r., sygn. I. 2. Nc. 748/39. Na wniosek Jana Turczyniaka zarządza się postępowanie celem umorzenia dowodu zastawniczego — bezimiennego Zakładu Zastawniczego Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Krakowa Nr. 48336, z dnia 22 listopada 1938 r. i wzywa się posiadaczy tego dowodu zastawniczego, aby do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania zgłosili swe prawa. W razie przeciwnym uznałby Sąd po bezskutecznym upływie tego czasokresu wymieniony dowód zastawniczy za umorzony. 12842

**WE CZWARTEK** 18 kwietnia zgubiono przy wsiadaniu do antobusu Kraków-Dobczyce, koło dworca kolejowego — portfel z dokumentami (książeczka wojskowa) na nazwisko Kazimierz Piotrowski. — Łaskawy znalazca zechce zwrócić pod adresem: Basztowa 9, I p., — zatrzymawszy pieniądze. 12832

**HETNAŁ** Józef, kap. lekarz weteryn. Gniezno. Ktoby wiedział o jego losie, proszony jest o wiadomości do Gońca Krakowskiego, Kraków, — „Nr. 12860". 12860

**PANIĄ** w czarnym kapeluszu i czarnym futrze selskinowym, która była w towarzystwie drugiej pani we wtorek dnia 16 bm. o godzinie 1—3 popołudniu w Cukierni Europejskiej — proszę o łaskawe podanie adresu lub dnia i miejsca spotkania — do Gońca Krakowskiego, Kraków, „Nr. 12830". 12830

**OSTRZEŻENIE** przed kupnem: — materjału brązowego w paski, oraz skrzynkowego patefonu, — skradzionego z mieszkania przy ulicy Wielopole 10/7, należącego do A. Sieniawskiego. 12851

**SOLI** białej, szarej, — dostarczę wagonowo do każdej miejscowości. — Krótkoterminowy kredyt możliwy! Zgłoszenia: „Informator", Kraków, — Pijarska 19. 672k

**PRZEWOZY** towarów samochodem ciężarowym we wszystkich kierunkach, również wyjazdy na tury. Zgłoszenia: Kraków, telefon 123-65. 12089

**WRZODY** goleni uporczywe leczę własną metodą pod gwarancją. Starowiślna 4 m. 4. 12442

**ALPECIN** niezawodny środek do pielęgnacji włosów w/g. przepisu prof. dr. Bruc'ka. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. Wytwórnia Małopolska Fabryka E. Matula, Kraków. 577k

**INŻYNIER** (Reichsdeutscher) przedstawiciel Przemysłu Wielkiej Rzeszy ułatwia zakup pierwszorzędnych i tanich towarów. — wszelkich maszyn oraz sprowadzenie tychże do terenów Gubernatorstwa. — Ingenieur-Büro Krakau, Strasse der Polizei 21/2. Ruf 1-55-50. 11259

**PANOWIE** Brzytwy ostrzy do najwrażliwszej skóry Szlifiernia Myszkowski, Dietlowska 46. 12326

**DLA NERWOWO CHORYCH** najlepsze leczenie i opieka w Sanatorjum w Batowicach pod Krakowem. Sanatoryjnie uregulowany tryb życia pod stałą opieką lekarską. Ceny umiarkowane. — Zgłoszenia: Kraków, Mikołajska 2, II p., lub tel. 137-30. 12506

**DENTYSTYCZNY** zakład — Kraków, ul. Krupnicza 10 czynny.— Godziny przyjęć 9—1 i 3—7. 12130

**WRÓŻBITA** światowej sławy poradzi najlepiej Kabała tarokiem egipskim. Siddharta — Kraków, Wybickiego 5, m. 2. 12289

**RANY, CZERAKI** róże, wszelkie ropienia — leczy tylko Kamphenol Matuli. Do nabycia we wszystkich aptekach. 576k

**SZCZURY** giną radykalnie po użyciu Pasta Phosphorata Matuli — do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach. 578k

**UNIEWAŻNIA** się zagubioną książeczkę oszczędnościową Nr 3118 — wydaną przez K. K. O. w Miechowie — Powiatowemu Kołu Rodziny Policyjnej — w Miechowie z saldem 685 zł. gr. 71. 12715

**KUPUJĘ** koperty z bieżącej korespondencji ze znaczkami General Gouvernement, — płacę pełną wartość: — Biuro „Globus", Kraków, Zyblikiewicza 8. 12479

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną kartę chlebową Nr. 1213 12916

**SŁYNNA** wróżka przepowiada przyszłość indywidualnie. — Przyjmuje godz. 4—6, Kraków, św. Filipa 18 m. 11. 12890

**REUMATYZM, NERWOBÓLE,** postrzały leczy jedynie Sapomenthol Matuli, — niezbędny również przy grypie. Do nabycia we wszystkich aptekach. 575k

**POSZUKUJĘ** dobrych **Kaflarzy** (fachowców) — **Nowak,** Kachelfabrik **Schwientochlowitz O/S.** 757k

**Sypialnię Gabinety Jadalnię Tapczany** nowe i używane **stale na składzie Podwale 7 „Dom Sprzedaży"** 11308

## Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie przyjmujemy żadnej odpowiedzialności.

## Każdy

**kto ze względu na swój zawód lub służbę powinien znać dokładnie rozporządzenia Generalnego Gubernatora dla okupowanych polskich obszarów nie może zrezygnować z nkazać się mającego wkrótce dzieła pod tytułem**

# PRAWO Generalnego Gubernatorstwa

**wydane przez Oberlandesgerichtsrat Dr. ALBERT WEH, Kierownika Wydziału Ustawodawstwa przy Urzędzie Generalnego Gubernatora.**

Dzieło to, obejmujące około 320 stron, zawiera rozporządzenia Generalnego Gubernatora oraz przepisy wykonawcze do nich w układzie rzeczowym, wychodzi jako wydanie tekstów z krótkiemi uwagami, odsyłaczami orientacyjnymi i szczegółowym skorowidzem według najnowszego stanu i jest niezbędnym dla tych wszystkich, którzy stoją w kontakcie służbowym lub handlowym z Generalnym Gubernatostwem.

**Cena Zł. 10·— (RM. 5·—)**

**Przy zamówieniu zgóry Zł. 8·— (RM. 4·—)**

Proszę wypełnić jaknajszybciej następujące zamówienie:

(Tu odciąć).

**Do .ZKW—Druck Kraków**

**Wielopole 1**

Niniejszym zamawiam (y) ———————— egzemplarzy dzieła

**„Prawo Generalnego Gubernatorstwa", w cenie subskrybcyjnej 8 Zł. z dopłatą 80 gr. tytułem należności za doręczenie.**

Powyższą kwotę przekazuję (jemy) równocześnie na konto czekowe w Kommerzialbank AG w Krakowie, konto nr. 567 Warszawa *). — Zamawiający mieszkający w Rzeszy, powyższą kwotę może przekazać na Ausländer-Inkasso-Konto nr. 27010/25 w Dresdner Bank, Filiale Troppau (Postscheckkonto Breslau nr. 26732). Na odcinku przekazu prosimy umieścić uwagę: Zamówienie dzieła „Prawo Generalnego Gubernatorstwa" *).

Przy dostawie dołączony ma być rachunek i przekaz *).

*) Niepotrzebne skreślić.

Nazwisko ————————

miejscowość ————————

ulica ————————

Wydawnictwo „Goniec Krakowski" Kraków, Wielopole 1. — Telefony: 150-00, 150-61, 150-02.